

Ceny prenumerat: 827

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu . . . zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 4.20
Za granicą zł. 8.—Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Biblioteka Jagiellońska
KRAKÓW

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetrov: w
zwykłych ogłoszeniach gr. 10,
w nadesłanem i w nekrologii
gr. 30, w kronice, repertuar,
dział gospodarczy, paski w tek-
ście gr. 50, po kronice gr. 40,
pod nagłówkiem na pierwszej
stronie gr. 20. Za jedno słowo
w drobnych ogłoszeniach gr. 5,
kupno i sprzedaż za słowo gr. 6,
matrymonialne, korespondencje
prywatne za słowo gr. 10, dla
poszukujących pracy gr. 2,
Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc.
Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

Na zasadzie wzajemności.

Na obecnej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów Polska po raz pierwszy występuje w charakterze równouprawnionego członka, a nie w przykryj roli klienta. Po raz pierwszy bowiem od czasu istnienia tej instytucji międzynarodowej zdarzyło się, że Liga Narodów nie ma do rozstrzygnięcia żadnej ważnej sprawy polskiej. Kilku drobnych kwestyj z zakresu stosunków polsko-gdańskich nie można brać w rachubę, a śmieszne pretensje Litwy o wznowienie sprawy Wilna, są z góry skazane na zupełne niepowodzenie.

Ten stan rzeczy stawia delegację polską w korzystnej sytuacji i pozwala jej wyjść poza granice wyłącznej obrony własnych interesów państwowych, daje jej możliwość oddziaływania na całość kształtu stosunków międzynarodowych.

P. minister Skrzyński znalazł się w Genewie także i z tego względu w korzystnej sytuacji, że w tej sprawie, która Ligę Narodów zawsze żywo interesuje, a mianowicie w sprawie polityki wobec mniejszości narodowych, mógł się pochwalić kilku w ostatnich czasach w Polsce dokonanymi faktami ustawodawczymi względnie administracyjnymi, które na członkach Ligi Narodów wywarły jak najlepsze wrażenie.

Delegat polski, operując tym materiałem faktycznym, mógł wykazać, że Polska nie tylko ściśle wypełnia zobowiązania narzucone jej przez traktat o mniejszościach i przez inne powojenne akty międzynarodowe, ale że nadto z własnej woli i na podstawie własnego poczucia sprawiedliwości idzie w ustępstwach dla mniejszości o wiele dalej.

I tak w kwestji uzyskiwania obywatelstwa polskiego przez b. obywateli niemieckich, rząd polski, bez żadnego przymusu zewnętrznego stworzył samorzutnie nową metodę postępowania, która w sposób nader liberalny dopuszcza przedstawicieli mniejszości do współudziału w regulowaniu tych spraw. Rada ministrów bowiem stworzyła przy urzędach wojewódzkich w Poznaniu i Toruniu mieszane komisje polsko-niemieckie, które mają za zadanie wydawać opinie w sprawie stosowania postanowień podpisanej w d. 3 sierpnia br. konwencji wiedeńskiej. Kompetencja tych komisji jest znaczna, gdyż w wypadkach spornych mają one moc zawieszania rozporządzeń wojewódzkich.

Jeszcze silniejszym atutem wobec forum Ligi Narodów były dla delegata polskiego trzy, przez polskie ciało prawodawcze uchwalone i świeżo ogłoszone ustawy językowe, które mniejszościom narodowym, zamieszkającym na obszarze siedmiu wschodnich województw Rzeczypospolitej, przyznają szerokie prawa w zakresie używania swego języka w szkole, w sądach i wobec urzędów administracyjnych.

Ustawami temi istotnie mógł się p. minister Skrzyński pochwalić w Genewie, gdyż wychodzą one tak daleko poza ramy tego, czego żąda od nas traktat o mniejszościach, iż muszą być w oczach zachodu najlepszymi świadectwami polskiej tolerancji i polskiego liberalizmu.

Lecz delegatowi polskiemu dostał się w ręce jeszcze silniejszy argument przeciw szerzonemu przez naszych wrogów

Z Ligi Narodów.

Pretensje litewskie w podkomisji politycznej.

Genewa. 11 września. Podkomisia wyłoniona przez komisję polityczną dla rozpatrzenia wniosku litewskiego w sprawie podziału pasa granicznego, od była poufne posiedzenie na którym obecni byli delegaci polski i litewski. W czasie debat delegat litewski wystąpił z żądaniem stałego udziału delegata litewskiego w pracach podkomisji. Delegat polski August Zaleski zażądał rów-

nież stałego udziału delegata polskiego w obradach podkomisji, o ile dopuszczony do niej będzie delegat litewski. Po dyskusji, o której przebiegu prasa nie była poinformowana, postanowiono przedstawić komisji politycznej sprawę udziału delegatów zainteresowanych państw w pracach podkomisji. (PAT.)

Arbitraż obowiązkowy w komisji prawniczej.

Genewa. 11 września. Komisja prawnicza rozpoczęła dyskusję ogólną nad obowiązkiem arbitrażu. Fernandez (Brazylia) oświadczył się za utrzymaniem kompetencji prawnej międzynarodowego Trybunału sprawiedliwości i zapytał, czy wszystkie nieporozumienia będą podpadały pod arbitraż. Hurst (Anglia), rozważając ewentualną współpracę brytyjskich sił morskich zapytał, jaka będzie sytuacja Anglii wobec potęg

niezaangażowanych w konflikcie. Hurst oświadczył, że Anglia nie uchylać się od zobowiązań, żąda, aby zastronowiono się nad sposobem, który pozwoliłby uniknąć tego rodzaju konfliktów, poczem zapewnił, że Anglia nie użyje podstępów celem uniknięcia arbitrażu i uchylenia się od swoich zobowiązań ale rozważy jak najprzychylniej wszystkie propozycje. (PAT.)

Odbudowa Węgier.

Genewa. 11 września. Na dzisiejszym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi, po przeprowadzeniu obszernej dyskusji nad sprawą odbudowy Węgier, uchwalono następującą rezolucję: Zgromadzenie wyraża zadowolenie z powodu dzieła, dokonanego na Węgrzech drogą międzynarodowej współpracy. Zgromadzenie

uważa, że współpraca ta wielu państw dowodzi polepszenia się stosunków politycznych, wreszcie Zgromadzenie wyraża nadzieję, że dzieło rozpoczęte na Węgrzech, będzie uzupełnione przez podjęcie normalnych stosunków handlowych. (PAT.)

Rozpoczęcie prac nad budżetem na r. 1925.

Warszawa. (Tel. wł.) 11 września — Wczoraj o godz. 11 rano pod przewodnictwem Premiera Grabskiego odbyła się pierwsza narada w sprawie budżetu państwowego na rok 1925. Rozpoczęcie

prac budżetowych pozwoli na przedłożenie projektu preliminarza budżetowego ciałom ustawodawczym w terminie w konstytucji przewidzianym.

falszom o rzekomym reakcyjnym nastroju władz polskich i o uciskaniu przez nie mniejszości narodowych. Oto delegat polski mógł oświadczyć, że rząd nasz powziął już decyzję w sprawie utworzenia uniwersytetu ruskiego w Krakowie.

Dobrze się stało, że p. minister Skrzyński tę decyzję naszego rządu podał do wiadomości Ligi Narodów, lecz o wiele mniej dobry i zgoła niepotrzebny był jego dodatek, że „uniwersytet ten z czasem mógłby być przeniesiony do Lwowa”. O takiej intencji rządu p. Wł. Grabskiego nie tu w kraju nie wiemy, a gdyby ona była faktem, opinia publiczna a w szczególności opinia patriotycznego Lwowa, musiałaby przeciw niej wnieść jak najenergiczniejszy protest.

Możliwe, że ta enuncjacja p. ministra była z jego strony tylko aktem pewnej giętkości i elastyczności dyplomatycznej, lecz w takim razie popełnił znaczną nieostrożność, gdyż słowa jego mogłyby kiedyś być interpretowane jako zażalenie wobec Ligi bardzo niekorzystnego dla nas zobowiązania.

W każdym razie dostarczony przez delegata polskiego Lidze Narodów materiał faktyczny co do stosunków mniejszości narodowych w Polsce zupełnie uzasadniał jego słuszny postulat, aby także mniejszości polskie, które w znacznej liczbie pozostają poza granicami Rzeczypospolitej były traktowane z tą samą sprawiedliwością, jak mniejszości narodowe w Polsce.

Zasada wzajemności będąca podstawą prawa międzynarodowego, wymaga, aby rezolucja prof. Murraya z r. 1921 o rozszerzeniu na wszystkie państwa zobowiązań dotyczących mniejszości, została w życie wprowadzona. To też zapowiedziany w tym duchu wniosek delegacji polskiej nie powinien spotkać się w Lidze z żadnym sprzeciwem.

Wobec oczekiwanego rychłego przyłączenia do Ligi Narodów Niemiec, które co do traktowania swych mniejszości polskich nie są skrepowane żadnymi postanowieniami międzynarodowymi, sprawa ta staje się dla nas szczególnie ważną i aktualną.

J. Ł.

Z DNIA.

W STYCZNIU 1925 R. RZĄD PRZYSTĄPI DO REGULACJI PŁAC URZĘDNICZYCH.

Warszawa. 11 września. Dzienniki ze źródeł urzędowych podają wiadomość, że żadne mowe redukcje w personalu urzędniczym nie są przewidziane. W dn. 1 stycznia rząd dokona reorganizacji administracji i po zrealizowaniu całego planu oszczędnościowego przystąpi do rewizji dotychczasowych płac urzędniczych, uważając je za niedostateczne. Do czasu załatwienia tej sprawy stosowane będą dodatki, przewidziane kluczem statystycznym. (AW.)

ROKOWANIA POLSKO-CZESKIE O UMOWĘ HANDLOWĄ.

Warszawa. 11 września. W najbliższych dniach udaje się do Genewy delegacja ekspertów z dyrektorem departamentu w m.in. przemysłu i handlu p. Ternonbaumem dla rokowań z przedstawicielami Czechosłowacji. Rokowania te dotyczyć będą przeprowadzenia umów handlowych i tranzytowych. Rokowania te rozpoczną się w Genewie, gdyż tam przebywa obecnie min. Benesz. Dalszy ciąg rokowań w Warszawie i Pradze czeskiej. (AW.)

KONTROLA EGZEKUCJI PODATKÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) 11 września. Ministerstwo skarbu delegowało inspektorów ministerialnych do Katowic i Krakowa celem stwierdzenia stanu akcji egzekucji podatku majątkowego oraz zbadania niedokładności przy wyznaczaniu pierwszej raty tego podatku.

Buchalterzy ministerjalni powołani do kontroli ksiąg podatku przemysłowego i handlowego pracują w dalszym ciągu. W pierwszym tygodniu bieżącego miesiąca zbadali oni księgi dwudziestu przedsiębiorstw i ujawnili w nich różnice wykazywane w obrocie na sumę około pół miliarda zł.

CHLEB DROŻEJE W WARSZAWIE.

Warszawa. 10 września. Wskutek strajku piekarzy chleb zdrożał od 5—10 gr. na sztuce. Oddział walki z lichwą przy komisarjacie rządu wydał rozkaz, aby policja jaknajrychlej sprawdziła ceny chleba w sklepach i piekarniach. Za podrażanie cen chleba winni pociągnięci będą do odpowiedzialności karnej jako uprawiający lichwę. (AW.)

ATAK AGITATORÓW SOWIECKICH NA POLSKĘ.

Warszawa. 11 września. Sowiety zamiast band dywersyjnych wysyłają obecnie na kresy wschodnie mnóstwo agitatorów, którzy puszczają w obieg fantastyczne pogłoski, niepokojące ludność miejscową, jak np. o bliskiej wojnie Polski z sowietami, o tem, że republika białoruska wystąpi przeciw Polsce itp. Z tego powodu władze bezpieczeństwa zastrzyły czujność nad granicą sowiecką i nie przepuszczają osób podejrzaných. (AW.)

Posel czeski u p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wczoraj o godz. 12 p. dr. Robert Floder, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny republiki czesko-słowackiej, złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swoje listy uwierzytelniające na uroczystej audyencji w pałacu Belwederskim, przy której byli obecni prezes rady ministrów p. Wład. Grabski, szef kancelarii cywilnej, generałny adiutant oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Mowa posła.

Przy wręczaniu listów uwierzytelniających poseł wygłosił mowę następującą:

„Panie Prezydencie!

Mam zaszczyt złożyć na ręce Waszej Ekscelencji pismo Pana Prezydenta Republiki Czesko-słowackiej, zawierające Waszą Ekscelencję, że Pan Prokop Maxa, dotychczasowy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny republiki przy rządzie Rzeczypospolitej Polskiej został powołany na inne stanowisko.

Panie Prezydencie!

Jednocześnie mam niezwykle zaszczyt i najwyższą satysfakcję, mogąc wręczyć Waszej Ekscelencji niniejszy list, uwierzytelniający mnie w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego republiki czesko-słowackiej w Polsce.

Czuć się prawdziwie szczęśliwy, mając zaszczyt reprezentowania mego kraju w Waszej drogiej Ojczyźnie, gdyż od czasów mojego dzieciństwa miałem głęboką sympatię dla narodu polskiego, którą dzisiaj odczuwam tem silniej, mając wielki szacunek dla godnych podziwu, niezmordowanych wysiłków narodu polskiego w celu odzyskania utraconej niepodległości, jak też dla wielkich, uświęconych poświęceniem wysiłków na drodze postępu i rozwoju polskiej kultury narodowej.

Uważam również za niezwykle szczęście, mogąc reprezentować moją Ojczyznę w kraju, z którym naród czesko-słowacki już w czasach minionych, w epoce, gdy pod inną postacią cieszył się swą niepodległością, miał wiele stosunków i interesów wspólnych.

Ta obustronna wspólność interesów nie zakończyła się dzisiaj, gdy oba narody odzyskały swą wolność; jestem przekonany, że wspólność ta stała się obecnie bardziej oczywista i bardziej konieczna.

Zaszły wypadki i zdarzenia, które być może zrodziły wrażenie, iż chodzi tu raczej o rozbieżność interesów, jednakże zdaje mi się i jestem nawet głęboko przekonany, że były to tylko mijające cienie, które zostały już i na przyszłość zostaną rozwiane zarówno przez rozważania jasne i słuszne, jak i przez potrzeby obu państw.

Mogę Pana zapewnić, Panie Prezydencie, że ta wspólność interesów na szczytach istnieje w stanowczym przekonaniu całego narodu czesko-słowackiego.

Odnosząc się na tem przekonaniu i postępując według udzielonych mi wskazówek, mam zaszczyt zapewnić Waszą Ekscelencję, że nie zawaham się, aby uczynić wszystko, co odemnie zależy, celem osiągnięcia jak najściślejszego zbliżenia obydwu naszych narodów. Wiem dobrze, że obustronna i głęboka znajomość narodów, wchodzących w grę, może nam to zadanie ułatwić. Obiecuję pracować również w tym kierunku z całego serca i w miarę moich skromnych sił.

W tej także nadziei pozwalam sobie zwrócić się do Waszej Ekscelencji z pokorną prośbą.

W odpowiedzi na moją działalność, mającą swe źródło w głębokiej miłości kraju i mego narodu, jak również i w gorącej sympatii dla narodu i Republiki Polskiej, mając niezłomne przekonanie, iż obustronna współpraca



MOTORY DEUTZ

Pol. Sp. Akc.
LWÓW
Romanowicza 1

Oddział: KRAKÓW, SZEWSKA 4
dostarczają motory z fabryk: **Langen Wolf, Wiedeń**
i **Motorenfabrik Deutz A. G.**
wszelkich rodzaj typów i siły dla wszelkich celów i rozmaitych rodzaj paliwa.

Spec. Motory Diesla pracujące bez kompresora

Córka brygadiera

według romansu
„Dziewczyna z Belle-Ile”
Aleks. Dumasa.

„DZIŚ”
W APOLLO

KINO „LEW”.

„FRASKITA” Tancerka hiszpańska

wspaniały dramat w 6 aktach. — Nadto aktualne zdjęcia z pobytu Prezydenta Wojciechowskiego we Lwowie.

w zakresie interesów politycznych i ekonomicznych jest niezbędna dla utrzymania i zapewnienia odzyskania z takim trudem i tyloma ofiarami niepodległości, wiem, że w działalności tej szła chętnie i potężnie poparcie Waszej Ekscelencji będzie mi niezbędne. Ośmieliłam się spodziewać, że poparcie to zostanie mi udzielone.

Odpowiedź Prezydenta Rzpltej.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej odpowiedział, jak następuje:

Panie Ministrze!

Przyjmując z rąk Pańskich listy, odwołujące Pańskiego poprzednika oraz pismo, w którym Jego Ekscelencja Pan Prezydent Republiki Czesko-słowackiej akredytuje Pana w charakterze Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego w Polsce, pragnę na wstępie wyrazić Panu Prezydentowi Masarykowi moją wdzięczność, że zechciał wybrać tak wybitnego dyplomata na przedstawiciela Czecho-Słowacji w Warszawie. Z prawdziwym zadumaniem usłyszałem słowa, w których Pan tak uprzejmie wyraża uczucie sympatii dla Polski i, wywołując wspom-

nienia zbliżającej nas tylokretnie dziejowej przeszłości, zapewnił o swoich niewzruszonych zamiarach współpracy nad zacieśnieniem przyjaznych stosunków pomiędzy obu naszymi sąsiednimi krajami. Niewątpliwie znalazł Pan wdzięczne pole do tej pracy, gdyż w kraju tak wybitnie pokolewo usposobionym i rozumiejącym konieczność solidarności współpracy narodów o interesach pokrewnych — wszystko, co tylko przyczynić się może do utrwalenia pokoju, opartego na poszanowaniu obowiązujących traktatów oraz do rozwoju i ucieleśnienia przyjaźni i zgody między narodami — znaleźć musi najprzychylniejszy odzew i najczulsze przyjęcie. Nie wątpię, że naród czesko-słowacki podzieli te uczucia i pewien jestem, że Pańska osobista współpraca będzie stanowiła cenną pomoc przy rozwiązywaniu w pełnej harmonii wszelkich zadań politycznych i ekonomicznych, w których oba nasze kraje są zarówno zainteresowane. W tem przeświadczeniu mogę Pana zapewnić, Panie Ministrze, że poparcie Moje i Rządu Polskiego jest Panu już z góry zapewnione. (PAT.)

Zwycięskie powstanie Gruzinów.

Wiedeń, 11 września. „Neue Freie Presse” donosi, że poselstwo gruzińskie w Paryżu, podało oficjalnie do wiadomości, że cały obszar Rzeczypospolitej gruzińskiej z wyjątkiem Tyflisu i Batumi znajduje się w ręku powstańców. W obszarze Kaukazu i Asserbejdżanu trwa walka. Powstańcy zajęli główną linię kolejki transkaukaskiej. (AW.)

Londyn, 11 września. Wedle depeszy z Konstantynopola powstańcy gru-

zińscy są jakoby panami sytuacji i zajęli Tyflis i Kutais. Władze sowieckie przygotowują się do obrony Batumi, który jest poważnie zagrożony. (PAT.)

Konstantynopol, 11 września. Według ostatnich wiadomości z Gruzji powstańcy w Kutais utworzyli rząd prowizoryczny. Bolszewicy cofnęli się, pozostawiając nienaruszone składy amunicji i broni. (PAT.)

Rezolucja w sprawie Gruzji w Lidze Narodów.

Genewa, 11 września. Delegacje francuska, angielska i belgijska przedłożyły Zgromadzeniu Ligi Narodów rezolucję, w której wskazując na krwawe za-

pasy Gruzji, przypominają powziętą przed dwoma laty decyzję Zgromadzenia Ligi, zalecając Radzie Ligi Narodów interwencję na rzecz przywró-

cenia normalnych stosunków w tym kraju. Paweł Boncourt oświadczył, że pakt Ligi Narodów nie wyklucza bynajmniej możliwości pośrednictwa Ligi pomiędzy Rosją a Gruzją, chociaż oba te kraje nie należą do Związku państw. Rząd gruzijski zwrócił się do Mac Donalda i Herriota z prośbą o spowodowanie pośrednictwa ze strony Ligi Narodów. (PAT.)

NOWA REPUBLIKA SOWIECKA.

Moskwa, 11 sierpnia. „Prawda” zamieszcza artykuł w sprawie polityki narodowościowej w związku sowieckim. Wniesienie na porządek dzienny sprawy utworzenia republiki moldawskiej jest pierwszym etapem na drodze reorganizacji ustroju Ukrainy sowieckiej na zasadzie szerszego uwzględnienia potrzeb mniejszości narodowych. Oprócz kwestii moldawskiej istnieje także sprawa wyodrębnienia w oddzielne jednostki administracyjno-terytorialne miejscowości zamieszkałych przez Niemców, a także żydowskich kolonii żydowskich. (AW.)

SPRAWA UZNANIA SOWIETÓW PRZEZ FRANCJĘ

Paryż, 11 września. „Echo de Paris” dowiaduje się, że Herriot postanowił powołać komisję, która zbada stronę prawną sprawy uznania rządu sowieckiego. Komisja będzie złożona z wybitnych osobistości, ze znawcą stosunków rosyjskich Monsie na czele.

WYPŁATY NIEMIECKIE NA RACHUNEK ODSZKODOWAŃ.

Berlin, 11 września. Jak donoszą piśma, rząd Rzeszy dokonał dziś wypłaty dwudziestu milionów marek na rachunek odszkodowań. Jest to druga rata wpłat na rachunek odszkodowań londyński. (PAT.)

WZROST OPROCENTOWANIA OD LOMBARDU WE FRANCJI.

Paryż, 11 września. Bank francuski podniósł stopę od lombardu z 7 proc. na 8 proc. (PAT.)

MIEDZYNARODOWY KONGRES PRACOWNIKÓW POCZTOWYCH.

Warszawa, 11 września. W dniach od 14 do 17 września br. odbędzie się we Wiedniu międzynarodowy kongres pracowników pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, na który jako delegaci polscy wyjeżdżają prezes Zarządu głównego Związku pracowników pocztowych p. Witold Baziak i członkowie Zarządu głównego pp. Zygmunt Kurek i Eugeniusz Ziemiuch. (PAT.)

SYNOWIE MILJARDERÓW MORDERCAMI.

N. Jork, 11 września. Synowie milionerów amerykańskich Ryszard Loeb i Natan Leopold zostali zasądzeni za dokonanie morderstwa na dożywotnie więzienie. Prezydent trybunału Cavouring podkreślił przy uzasadnianiu wyroku, że nie zasądzono oskarżonych na karę śmierci ze względu na ich nieletniość. (PAT.)

Rada Dyscyplinarna i Prokuratura lwowskiej Izby Adwokatów
zaprasza wszystkich Kolegów-Adwokatów, Rodzinę, krewnych i znajomych
zmarłego dnia 18. sierpnia 1924 r. w Korczyni, nieodżałowanej pamięci
Wiceprezydenta Rady Dyscyplinarnej i Adwokata we Lwowie ś.p.

Dr. Stanisława DEBYNGA

na NABOŻEŃSTWO ŻALOBNE

które odbędzie się w kościele Archikatedralnym obrz. rz. kat. we Lwowie
w sobotę, dnia 13. września 1924 r. o godz. 12-tej w południe.

MIEDZYNARODOWY KONGRES MŁODZIEŻY W WARSZAWIE.

Warszawa. 11 września. Wczoraj popołudniu przybyli do Warszawy sekretarz honorowy angielskiego związku studentów Hawkes, przewodniczący delegacji angielskiej Macadam oraz jeden z wiceprezesów C. I. E. Kopecki delegat czeski. Rano przybyła również delegacja duńska. (PAT.)

Warszawa. 11 września. Dziś popołudniu odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego C. I. E., na którym omawiano sprawy związane z obecną sesją kongresu. Wieczorem obradowały dwie komisje drugiego kongresu, a mianowicie finansowa i weryfikacyjna. (PAT.)

SENZACYJNA UCIECZKA KUPCA GDAŃSKIEGO.

Gdańsk. 11 września. Sensację wywołała tutaj ucieczka zagranicę znanego kupca i przemysłowca Wreszyńskiego, generalnego dyrektora Tow. akcyj. „Wreszyński i Ska” a przytem główne go akcjonariusza Banku żyrowego. — Wreszyński uciekł zagranicę wraz z całą rodziną, popełniwszy olbrzymie defraudacje i oszustwa. (PAT.)

KŁOPOTY PPS.

Warszawa. 11 września. „Kurier Polski” donosi, że wczoraj odbyły się narady prezydium rady naczelnej PPS. w sprawie przygotowania porządku dziennego obrad dla rady naczelnej, która zwołana jest na 29 bm. Między innymi rozpatrywano sprawę posła Malinowskiego, który w wywiadzie dziennikarskim wyraził swe niezadowolenie z obecnej polityki partii i zapowiedział, że domagać się będzie jej zaostreżenia. (AW.)

SPRAWA ADMINISTRACJI LASÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa. 11 września. Pan minister rolnictwa i dóbr państwowych Janicki przyjął delegację chrześcijańskiego stronnictwa rolniczego, w skład której wchodził pp. senatorowie Szukrzyński i Lubieński oraz posłowie Wołkowiak i Bramiewicz. Na zapytanie, jak przedstawia się sprawa przejścia lasów państwowych w administrację przedsiębiorstwa „Polskie lasy państwowe” pan minister oświadczył:

1. Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych zatrzymuje nadal kontrolę nad gospodarką w lasach państwowych i ponosić będzie za nią pełną odpowiedzialność. 2. Niema powodu do przypuszczeń, aby cena drzewa, tak opałowego, jak budowlanego, miała ulec zmianie z powodu nowej formy administracji. Cena drzewa stosować się będzie do cen drzewa na rynku ogólnym. 3. Utworzyć się mające przedsiębiorstwo państwowe „Polskie lasy państwowe” ma na celu jedynie usprawnienie gospodarki w lasach państwowych. (PAT.)

ZJAZD INŻYNIERÓW KOLEJO- WYCH.

Poznań. 11 września. W drugim i trzecim dniu Zjazdu inżynierów kolejowych obradowały komisje organizacyjna i ogólno-eksploatacyjna. Przyjęto szereg wniosków, dotyczących organizacji ministerstwa komunikacji i technicznych spraw kolejowych, między innymi pracy, parowozów, napraw torów kolejowych itd. Nadto umówiono wyczerpująco wyniki prób dokonanych z parowozami nowego typu. W trzecim dniu członkowie Zjazdu zwiedzili główne warsztaty kolejowe i urządzenia ochronne na stacji poznańskiej, a przy tej sposobności odbył się pokaz wozów na dworcu poznańskim z wykładem profesora Czechota. Dokonano wyboru członków zarządu głównego i komitetu zjazdowego. Prezesem został wybrany inżynier Holzman z Warszawy, zastępcami Gasowski, jako przedstawiciel Małopolski inżynier Rybicki, jako przedstawiciel Wielkopolski inżynier Skupiecki. Zarząd rozszerzony będzie przez dobór członków drogą kooptacji z Kłosa warszawskiego. Przyszły zjazd ma się odbyć w czerwcu 1925 w Gdańsku. (PAT.)



Oto się pasty Erdal zaleta wylania:
Odnawia obuwie, a przytem jest tanie.

Erdal

**REPREZENTACJA
NA LWÓW**

S. LOTHINGER

AJENCJA HANDLOWA
ul. SYKSTUSKA L. 43 B.
TEL. 17—07.

n5337

WITAJCIE!!!

Powracający z letnisk i wywczasów. — Witajcie i oddawajcie swą odzież do odświeżenia i pięknego farbowania pierwszorzędnej pralni i artystycznej farblarni lwowskiej „STELLA”.

n5243

Ubezpieczyć można dane rzeczy od zaginięcia na dowolną wartość.

CENTRALA: LWÓW — UL. MARCINA L. 15.
Główna składnica Pasaż Hausmana 2. Tel. 16-03.

Sytuacja w Chinach komplikuje się.

Londyn. 11 września. Według wiadomości z Shangaju, pochodzących z wiarygodnych źródeł japońskich, znajdują się w Mandżurji siły zbrojne w ilości 21 brygad mieszanych i 4 brygad kawalerji. Dwie trzecie tych sił pozostaje pod osobistym dowództwem marszałka Tsang-Tsolina. (PAT.)

Londyn. 11 września. Specjalny korespondent „Daily Telegr.” donosi z Shangaju, że gubernator wojskowy Kiang-Fu otrzymał znaczne posiłki i przygotowuje energiczną ofensywę, chcąc od południa opanować pozycje nieprzyjacielskie i zająć Shangaj. „Times” donosi, że wojskowy gubernator Fukien wypowiedział Kiangowi-Fu wojnę. Według wiadomości, otrzymanych od szefa sztabu generalnego wojsk Kiang-Fu, generał Fengin-Hsias włączył się również do walki. Według

Biura Reutera, oświadczone w głównej kwaterze Kiang, że wiadomość rozszerzana w Pekinie, jakoby druga i trzecia dywizja ogłosiły niezależność pod cywilnym gubernatorem Kang-Czaj-Jang, jest nieprawdziwa. Dalej donosi Reuter, że walki koło Hung-Ho były bardzo gwałtowne. Wojska Kiang-Fu straciły podczas tych walk 200 żołnierzy. Tamtejsza stacja kolejowa była dwa razy zajęta przez wojska Kiang-Fu, za każdym razem odzyskana przez wojska Tse-Kiang. (PAT.)

Londyn. 11 września. Według doniesień z Hong-Kongu, Sun Jat-Sen wydał manifest w którym oświadcza się o twarcie za bolszewizmem i zaleca rewolucję rosyjską tym Chińczykom, którzy chcą kraj swój uwolnić od obcych wpływów. (PAT.)

Układ polsko-czechosłowackich Tow. turystycznych.

Zakopane. 11 września. Układ polsko-czechosłowackich towarzystw turystycznych. Podczas konferencji polsko-czechosłowackich w Zakopanem, odbyły się w dniu 6 bm. narady delegatów Polskiego Tow. Tatrzańskiego i Klubu czechosłowackich turystów. Pol. Tow. Tatr. reprezentowali dr. J. Nowicki, dr. M. Orłowski, dr. K. Wiśniewski, prof. J. Ciencala, Klub czechosłowackich turystów dr. J. Muchman. Ułożono projekt umowy turystycznej między obu towarzystwami, przewidującej ściśle porozumienie się i ponieranie obu towarzystw we wszystkich akcjach, udzielanie wzajemnych zniżek i udogodnień w schroniskach, wymianie wydawnictw itd. Uchwalo-

no powołać do życia komisję mieszaną dla wspólnego opracowania i ujednolinitenia nomenklatury ważniejszych grup pogranicza polsko-czechosłowackiego oraz stałą komisję porozumiewawczą. Przedyskutowano i ustalono zgodne stanowisko obu towarzystw co do całokształtu gospodarki turystycznej na całym pograniczu górskim. Uchwalono przystąpienie Pol. Tow. Tatrzańskiego do Związku słowiańskich Towarzystw turystycznych, które obejmowałyby Polskie Tow. Tatrzańskie, Klub Czechosłowackich Turystów i Jugosłowiańskie Planinske Društvo na zasadzie wzajemności. Układ obu Towarzystw wejdzie w życie z chwilą uzyskania

ważności ogólnej konwencji turystycznej polsko-czechosłowackiej i zatwierdzenia układu przez walne zgromadzenia delegatów obu towarzystw. Na zakończenie obrad udano się wspólnie z delegatami, biorącymi udział w konferencjach w sprawie konwencji turystycznej i parku tatrzańskiego, na zwiedzenie Muzeum tatrzańskiego im. Chałubińskiego, o którego zbiorach i urządzeniach goście czechosłowaccy wyrażali się z największym uznaniem. (PAT.)

SPROWADZENIE ZWŁOK H. SIEN- KIEWICZA DO KRAJU.

Warszawa. 11 września. W dniu dzisiejszym odbyło się z inicjatywy Komitetu wykonawczego Głównego Komitetu dla sprowadzenia zwłok ś. p. Henryka Sienkiewicza ze Szwajcarii do Warszawy zebranie przedstawicieli prasy, na którym prezes Komitetu wykonawczego p. Libicki przedstawił przebieg poczynił Komitetu oraz poinformował prasę o dotychczasowej działalności Komitetu. W maju b.r. pod protektoratem P. Prezydenta Rzpltej utworzył się główny komitet, który ogłosił odezwę do społeczeństwa i wybrał komitet wykonawczy. Komitet wykonawczy porozumiał się z rządem szwajcarskim, który z wielką życzliwością i serdecznością przyrzekł udzielić wszelkich ulg w dziedzinie transportowej i finansowej.

Z niemięsznością, życzliwością i sympatią spotkał się komitet wykonawczy w Austrii i Czechosłowacji, przez które to państwa zwłoki muszą być przewiezione. Państwa te oświadczyły się z gotowością jak najdalej idących ułatwień i pomocy. Z kolei komitet zajął się zorganizowaniem komitetów wojewódzkich i lokalnych.

Zwłoki postanowiono złożyć w Warszawie w Katedrze, po porozumieniu się z Kardynałem i Kapitułą. Termin sprowadzenia zwłok nie można w tej chwili dokładnie określić, ponieważ krypta, w której ma być pomieszczona trumna ze zwłokami, wymaga odpowiedniego przygotowania i szeregu przeróbek. W każdym razie termin sprowadzenia zwłok przypadnie na drugą połowę października. (PAT.)

MIEDZYNARODOWY KONGRES MUZYKÓW.

Wiedeń. 11 września. We czwartek przedpołudniem w sali posiedzeń Staro Ratusza otwarto I Międzynarodowy kongres muzyków. Obecni byli przedstawiciele Francji, Belgii, Holandji, Szwajcarii, Czechosłowacji, państw skandynawskich, Finlandji, Niemiec, Węgier i Polski, którą reprezentował p. Elektorowicz. Po powitaniach wspólnych ogłoszono szereg referatów. (AW.)

STRAJK METALOWCÓW W AUSTRJI.

Wiedeń. 11 września. We czwartek o godz. 10 rozpoczął się tu ogólny strajk w przemyśle metalowym na obszarze Wiednia i okolicy. Strajk objął 100.000 robotników. W mieście spokój. Z inicjatywy burmistrza odbyła się tu konferencja między przedstawicielami związków przemysłowych a przedstawicielami robotników, nie dała ona jednak żadnego rezultatu. Rokowania odroczone. Sytuacja komplikuje się o tyle, że do związku metalowców należą również robotnicy miejskich zakładów elektrycznych. Gdyby bezrobocie ogarnęło i miejskie przedsiębiorstwa, pociągnęłoby to za sobą zatrzymanie komunikacji tramwajowej i brak światła. Przemysłowcy przyznają, że ostatnia regulacja płac w listopadzie r. ub. nie odpowiada dzisiejszym stosunkom drożyznianym. Ewentualna podwyżka uzależniają jednak od uzyskania ulg w kondycjach bankierskich, oraz ulg w szeregu podatków miejskich i państwowych, uważając, że w innym razie austriacki przemysł metalowy straciłby zdolność konkurencji z zagranicą. (AW.)

Jak odbudowano Polskę?

(Ciąg dalszy).

Komitet Narodowy w Paryżu, mając przed sobą konferencję pokojową, na której miały być zdobyte granice państwa polskiego i na której jednym z warunków powodzenia była pokazanie możliwości jednolitego frontu polskiego, z drugiej zaś strony, przewidując dla kraju nieuniknioną walkę z sowiecką Rosją, postanowił za wszelką cenę nie dopuścić do wojny domowej i dążyć do zgrania wszystkich sił, które w Polsce wystąpiły na widownię, w możliwie jednolitym akcie polską. W tym celu wysłał najpierw do Warszawy Stanisława Grabskiego z instrukcją do swych politycznych przyjaciół, ażeby nie zwalczyli rządów Piłsudskiego, jeno usiłowali dojść z nim do porozumienia. Następnie zaś wyjechał do kraju Paderewski, który, jako człowiek korzystający z wielkiej popularności a nie biorący nigdy udziału w wewnętrznych walkach partyjnych, miał widoki skupienia w jednolitej akcji ludzi najróżniejszych obozów.

Paderewski udał się na krążowniku angielskim do Gdańska, a stamtąd przejeżdżając do Poznania. Tam, manifestując na cześć jego, Komitet Narodowy i sprzymierzeńców wywołały czynny protest Niemiec: zaczęła się walka na ulicach Poznania, która stała się hasłem do powstania przeciw Niemcom w całym Poznaniu.

Tym sposobem ta, najbardziej zasłużona w walce narodowej dzielnica miała jedyną w całej Polsce piękną chwilę wyzwalania się własnymi siłami w walce zbrojnej, w jedynym powstaniu polskim, które nie zakończyło się klęską.

Współdziałanie z rządami warszawskimi nie było rzeczą łatwą. Piłsudski którego zwolennicy zadali w głośnie trąby reklamy osobistej dla swego przywódcy i obdarzać go zaczęli hołdami, mającymi charakter nieomal wiernopoddańczych, uwierzył w swoją opatrność i rolę, zaczął traktować siebie jako zwycięzcę. Uznał za wyzwolenie kraju akt rozbrojenia Niemców, którzy oddawali broń chłopcykom z niższych klas gimnazjalnych na ulicach Warszawy, a siebie za wskrzesiciela Polski. Oboz jego usiłował na wewnątrz zor-

dy socjalistyczne, nazewnatrz zaś wystąpić jako jedyna władza, mająca prawo do reprezentowania Polski. To było niebezpieczne, bo ani Polska nie wytrzymałaby długo eksperymentów rządowych w stylu Moraczewskiego, ani obrona przeciw inwazji sowieckiej nie byłaby pewna, gdyby oddana została wyłącznie zwolennikom Piłsudskiego, wśród których zresztą nie brakowało ludzi grawitujących ku komunizmowi. Co zaś do ostatecznego załatwienia kwestii polskiej na terenie międzynarodowym, do kwestii granic państwa przedewszystkiem, to cała nasza praca podczas wojny zostałaby zmarnowana, gdyby Piłsudski i oboz stojący za nim dostali wpływ na te sprawy. Znalizmy do brze ich niechętny stosunek do ziemaboru pruskiego, ich gotowość oddania Ukraincom większej części wschodniej Galicji, wreszcie ich niedorzeczne pomysły federacyjne na wschodzie. Gotowi byłiby zrealizować Polskę 5 listopada 1916 r., powiększoną o zachodnią Galicję.

Tymczasem fakt, że rządy w Warszawie łatwo wpadły w ich ręce, tak im zawrócił w głowach, że im się wydawało, iż są panami całej Polski i że kierowanie jej losami do nich już wyłącznie należy. Myśleli nawet o usunięciu z widowni Komitetu Narodowego w Paryżu, nie zadając sobie znów pytania, jak sprawa polska na tem wyjdzie.

W parę tygodni po rozejmie marszałek Foch pokazał mi radio od Piłsudskiego, żądające wysłania armii polskiej z Francji do kraju pod jego rozkazy.

— Co mam na to odpowiedzieć? — zapytał marszałek — przecież ta sprawa należy przedewszystkiem do Komitetu Narodowego...

Myśmy walczyli o to, żeby nam pozwolono wysłać wojsko przez Gdańsk do Polski, wojsko, nad którym władzę polityczną Komitetu uznali sprzymierzeńcy, ale Naczelnik Państwa z Warszawy zwracał się o to wojsko tak, jak gdyby władza nad niem należała do państw obcych.

W następstwie wyjechała za granicę specjalna misja w celu notyfikowania głowom państw zachodnich objęcia stanowiska Naczelnika Państwa Polskiego przez Józefa Piłsudskiego.

Po pewnych trudnościach paszportowych, które ją zatrzymały w Szwajcarii, misja ta nareszcie dostała się do Paryża i zgłosiła się o audiencję u Prezy-

dentu Rzeczypospolitej. Z polecenia ministra spraw zagranicznych odpowiedziano jej, że Polskę reprezentuje w Paryżu Komitet Narodowy i że audiencję mogą otrzymać tylko te osoby z Polski, dla których Komitet o nią poprosi. Po tej odpowiedzi misja parę dni się naimy ślała, wreszcie zgłosiła się do Komitetu.

Zapytaliśmy ich, co ma być celem audiencji u Prezydenta, której żądają. Gdy powiedzieli, że chcą notyfikować objęcie władzy przez Piłsudskiego, zwróciliśmy im uwagę, że to jest niemożliwe. Według przyjętych zwyczajów tylko monarchowie, wstępując na tron, notyfikują to przez osobne misje, i nie można Polski ośmieszać tą niewłaściwą ceremonią. Wystarczy zupełnie zawiadomienie rządów państw sprzymierzonych przez Komitet Narodowy. Dostyć trudno było przekonać członków misji, że wyprawa ich niema sensu.

Próba zamachu stanu w Warszawie, która Polskę trochę ośmieszyła — ba, było niezmiernie ludzi politycznych to przedstawienie, w którym ministrowie byli poaresztowani, potem wypuszczeni i w którym wszystko się odbyło bez krwi przelewu i bez pociągnięcia kogokolwiek do odpowiedzialności — wykazała, że jeżeli słabe w działaniu były żywioły niezadowolone z rządu, to niemniej słabi byli stojący przy rządzie razem z Piłsudskim. W takim położeniu najlepiej nie walczyć, ale się pogodzić. Tak się też stało. Miejsce Moraczewskiego zajął gabinet Paderewskiego. Polska, mając Piłsudskiego jako naczelnika państwa, dostała premiera, członka Komitetu Narodowego, i tym sposobem wytworzył się względnie normalny stosunek do państw zwyciężczych, konieczny wobec nadchodzącej konferencji pokojowej.

Tymczasem na Zachodzie szła kampania przeciw Polsce ze strony żydów. W prasie zaczęły się ukazywać najbardziej niebezpieczne wieści o pogromach żydów w Polsce, o barbarzyńskim znęcaniu się nad nieszczęśliwymi itd. Komitet Narodowy był w trudnym położeniu, bo nie posiadał tak szybkiej komunikacji z krajem, ażeby mógł każdy fałsz dokładnie prostować. Przy środkach propagandy, które posiadają żydzi, zaczęto wytwarzać sztucznie atmosferę oburzenia na naród, który dla siebie woła o wolność, a innych dziko prześladować. Do szło do tego, że rząd angielski wystosował notę do Komitetu Narodowego z re-

monstracjami. Na podstawie otrzymanych z kraju wiadomości, odpowiedziliśmy na te noty, iż nie można zaprzeczyć, że zaszły w Polsce wypadki, w których ucierpieli żydzi, że wszakże rozruchy były skierowane czy to przeciw handlarzom, ukrywającym żywność czy przeciw manifestującym bolszewikom: jeżeli tymi handlarzami i tymi bolszewikami okazali się żydzi, to już ich wina. W każdym razie władze polskie starają się do żadnych rozruchów nie dopuszczać.

Znamienne było, że na pogromy rozbite przez Rosinów, na rozruchy przeciw żydom w Czechach i na Węgrzech, „humanitarna“ prasa nie reagowała.

Ataki przychodziły czasem z całkiem nieoczekiwanej strony. Zdarzyło mi się być na obiedzie wojskowym francusko-polskim, na którym przemawiał p. Władysław Mickiewicz, syn nieśmiertelnego Adama, uskarżając się na nacjonalizm polski, który urządza pogromy żydowskie. Uczułem się tym wybrykiem zmuszony do zabrania głosu i zwróciłem się do obecnych Francuzów:

— Właśnie, proszę panów, otrzymałem wiadomość o nowym „pogromie“ w Polsce. W Kielcach paruset młodych żydów, wyszedłszy z kinematografu, ciągnęło przez ulice z okrzykami: „niech żyje Lenin! niech żyje Trocki! precz z Polską!“. Tym się rzucił na nich i padły ofiary. Coby panowie zrobili, gdyby w którym mieście francuskim ukazała się na ulicach banda z podobnymi okrzykami, wołająca: „precz z Francją!“?

(C. d. n.)

Roman Dmowski.

NADESLANE.

„INDRA“

najtańsze źródło zakupu

HERBATY KAWY

n4871

KAKAO CZEKOLADY

Największa palarnia kawy

PLAC KAPITULNY 3.

STANISŁAW NIEDENTHAL. 3)

Bar „Au Petit Polonais“.

Z cyklu „Afrykańskich Opowieści“.

(Dokonczenie.)

Wraca do bliskiego miasta, otrząsa się z zawodu i bierze do dzieła, na które gotował się długo w dalekim świecie.

Wypuknięcie z obcych rąk starą posiadłość, pojmuje za żonę kobietę o dobrych oczach i poczyna gospodarować, jak jego dziad i ojciec. Śmiejąc się aulodność, wkracza tanecznym krokiem w podwoje małego dworku: już dwóch tegich smyków ściga się dokoła starej lipy pośrodku dziedzińca. Ojciec, letnim wieczorem, patrzy z tajemnym wzruszeniem, wspomina coś, kreśli głową, rozważając koleje życia...

Płyną lata, dorasta młodzież, wielki błąd utrudzone skromie. Jak świat szeroki zrywa się wojenna wichura, po niej przyjdzie wiosna wolności. Zdobywa ją w gwarze bitew i monotonii rowów strzeleckich zuchwała ręka młodych. Siwi już rodzice witają w progu starszego syna w mundurze, znaczącym srebrem szlif podchorążowskich. Oto nareszcie upragniony Polak! Do ramienia mężczyzny przytula się mocno młoda kobieta. Siedząc na ławeczce pod lipą snują plany poślubnej podróży. — „Chcę być tam, gdzie walczyli i pracowali Twój dzielnym ojciec...“, przypomina się ona.

I znów, jak niegdyś, szlakiem małego żołnierza, idzie syn odważnego szaleńca, który na obczyźnie szukał drogi do polskiej ziemi, i kobieta, którą uskochał. Zdaje się, jak gdyby sięgał w

coś tajemnego, czego nie wyjawia choćby przeszłość, płynąc w ten zakątek świata, któremu on, być może, zawdzięcza życie a oboje — miłość.

* * *

Dusza, oderwana od bezwładnego ciała, idąca dotąd w trop za obcem przeznaczeniem, ośia się niejako ku swej uśpionej powłoce, przed młodzieńcą nara, zstępująca na ląd po długiej podróży. Zostawiała za sobą zgłębki portu, mijając szerokie ulice, przystając co chwile w podziw na skrajach pysznej Rue Michelet, zwracając się w prawo, zmęczeni drogą i nadmiarem nowych wrażeń, wstępując powoli po marmurowych schodach, przedsiomka. W radosnej uldze snu, zmieniającego się tak niezwykle w prawdę, wyczuwam ich obecność coraz bliższą i bardziej realną. Kierują swe kroki w stronę mojego pokoju, słyszę już najwyraźniej męski głos, pytający o coś tuż przed drzwiami, które są zarwane. Niecierpliwa dłoń puka z wzrastającą natężnością.

* * *

Chcę podnieść się, zawołać, lecz ciężar niezmierny przylega mi do piersi. Walczę z nim samowtór, w zacieklm pojedynku, odrywam dłoni i nareszcie — strząsam ze siebie nieszczęśliwego, rzucając całą duszę w jeden okrzyk:

„Wejść!“

Nawpół umiósłszy się na łóżku, czekam z bijącym głośnie sercem, wpatrzony w czarny prostokąt, uchylający się z przeraźliwą powolnością...

Uszu, nasłuchujących w ostatecznym napięciu nerwów, dobiegł niska,

stłumiony pomruk, i równocześnie, zainicjowany zdławie okrzyk grozy, nieokreślony przedmiot zasknił w powietrzu metalicznym blaskiem.

I w drzwiach, rozwartych na oścież, stanął w majestatycznej pozie młodego uszanowanego wspaniały, okazyjny negr, służący hotelowy, wnosząc na szerokiej tacy śniadanie...

Przetarłem oczy, z niedowierzaniem, ledwo mogłem się powstrzymać, by weń nie cisnąć poduszką dla sprawdzenia, że nie śnię! Lśniąc jak heban filozofijom, nie przecinując nawet zło wrogich zamiarów, rozciągnęła się całą szerokością drapieżnego uśmiechu w przyjacielskim uśmiechu:

„Massa zażyć wczoraj dużo, dużo chininy — mówić głośno przez sen. Angielski sąsiad wściekać się...“

Napężenie nerwów rozluźniała zwolna gadatliwa rzeczywistość. Czarna mała mrucząc coś dobrociwie pod spłaszczonym nosem, ustawiała z niezgrabną gracją filiżanki i dzbaneczki. Potrząsnąłem głową, by odpędzić ostatni, zbłąkany majak. Piokunowy posmak gorzkiej chininy gasł w ustach zwilżonych odrobiną wody. Przez otwarte okno, trzepocąc muslinowymi firankami, wpadł mocny, słony wiatr od morza. Ciepły błękit jasnego nieba zajął mi w źrenice dołbem, wiedzącym spojrzeniem. Gdzieś w dole, srebrzysty dzwonek dziecięcego śmiechu wołał ku sobie domośnię ze słonecznego gościnnika: „Pójdźcie ku mnie, strudzeni i niespokojni! Życie jest piękne i szczęśliwe!“

Wyciągnąłem się leniwie, uśmiechając się cicho do drgających jeszcze życiem obrazów mimowej nocy.

Czarny z przyjaznym grymasem wysunął się już z pokoju, gdy nagle coś sobie przypominając, odwrócił się za kędzierzawy łeb. Z gestu dzwigni wypadła niepokojąca biała karta.

„Zapomnieć bilet dla Massa!“

Wziąłem wtyczkę: Mohammed Ben Yussuf, przewodnik. Aha, ten łgarz notoryczny, chichający się, że wie o wszystkim, co stało się kiedykolwiek między opalowym przylądkiem Matifou a Saharą... Namysliłem się chwilę. Plastikowa senna wiza, która z zadziwiającym nadmiarem szczegółów odkryła mi historię gospody „Pod Małym Polakiem“ i jej założyciela, zbyt była jasna, prawidłopodobna i — pociągająca. Półóż osłabiać jej logiczną zawartość garstką trywialnych szczegółów, jakie wymyślił niechaynie dla zaspokojenia naltwego giatra to międzytane czoło?

„Massa dziś nie przyjmuje“ — rzuciłem — „przewodnika odesłać precz“.

Negr znikł skwapliwie, zamykając bez szelestu ciężkie drzwi.

* * *

Być może, opowieść ta powstała w prawdziwie zastanawiających okolicznościach, wpadnie w ręce mojego bohatera, którego przypadek zdradził mi, wyprzedzając je nawet ościsłowo, sen niespokojnej nocy. A wtedy, proszę, niech da znak życia! Gdyż mimo wiary, jaka przywiązuje do niewytlumaczonej dotąd zagadki snu, nie jestem pewien, czy nie stałem się jedynie bezwolną igraiską gorączkowej wyobraźni, ześrodkowanej w żądzy poznania tajemnicy małego baru na afrykańskim brzegu.

KONIEC

Zalew żydowski w miastach polskich w przeszłości.

O żydach w Polsce, ich historii, ich stosunkach gospodarczych i kulturalnych, napisano u nas już wiele i wyzerpująco. Cała ta jednak literatura historyczna, żydowska jeśli nie zupełnie, to w każdym razie w łwiej części powstała praca historyków-żydów, bądźto polskich, bądźto niemieckich. Rzecz to zupełnie zrozumiała, jednak mało wszystkim niepożądana. Historycy żydowscy nie zawsze potrafili być reprezentantami czystej wiedzy historycznej, wolnej od uprzedzeń, nienawiści rasowej itd. Zbyt często dając się unosić swemu temperamentowi, historię wręcz fałszowali w sposób nader rozmaity.

Rzecz prosta, że taki stan rzeczy był dla nauki polskiej, a historii w szczególności nader szkodliwym. Bywały wypadki, że rozprawy laureatów uniwersyteckich — żydów, spotykały się po bliższym oglądnięciu z druzgocącą krytyką znawców, jednak pozytywnych wysiłków ze strony nauki polskiej w kierunku zastąpienia żydów nie było. To co dotychczas Polacy napisali o żydach, to albo przestarzałe, albo o zakroju publicystycznym, bez piętna naukowego i fachowego ujmowania rzeczy, w takich razach bezwzględnie wymaganego. Dlatego każdy, chociażby najdrobniejszy wysiłek ze strony nauki polskiej w kierunku zainteresowania się dziejami żydów w Polsce musi spotkać się z jak największym uznaniem, zwłaszcza kiedy kompetencja piszącego daje gwarancję, że dostaniemy rzecz nie tylko nową ale i wzorową.

Obecnie z zadowoleniem przychodzi nam taki fakt zanotować. Oto profesor Ptaśnik, piastujący na lwowskim uniwersytecie katedrę historii średniowiecznej, jeden z najwybitniejszych w Polsce znawców historii miast i kultury polskiej, ogłosił w „Przeglądzie Warszawskim” nader cenne i interesujące nie tylko fachowców studium pt. „Zalew żydowski w miastach polskich w 16—18-go. Antykuł powyższy jest niejako dalszym ciągiem studium (ogłoszonego jeszcze w roku ubiegłym również w „Przeglądzie Warsz.”) o łwiejskiej żydowskiej w miastach polskich w okresie średni., przez co uzyskaliśmy cenny i plastyczny przegląd tej, tak ważnej w dobie obecnej sprawy, za cały czas bytu niepodległego Polski. — Lecz oddajmy głos prof. Ptaśnikowi.

Zaznaczywszy, że w średnich wiekach byli żydzi „stosunkowo jeszcze inteligentni”, stwierdza autor, że już z końcem 15-go wieku sprawa zaczyna przybierać obrót całkiem inny. Już Dejust, historyk polski z początku 16-go w., uskarża się bardzo żałośliwie na przenikanie wpływów żydowskich w życie gospodarcze i społeczne ówczesnej Polski.

„Jeżeli prawdziwe były te słowa Dejusta — powiada autor — ...nie może nikogo dziwić, że właśnie teraz przeciwko społeczności żydowskiej już mieszczaństwu, przeciw polskiemu rzemiosłu i polskiemu kmpcowi szlachta coraz gwałtowniej występuje i w roku 1538 zniesienie cechów miejskich uchwała, a w roku 1565 ów katastrofalną ustawę, niszczącą przemysł i handel miast polskich. W miejsce polskiego chłopeństwa, w miejsce niemieckiego kupca miał wejść żydowski rzemieślnik i żydowski kupiec. Polska, jako ziemia obiecana, jako *paradisus Judeorum*, otwierała na oścież swoje bramy dla tych specjalnego rodzaju kolonistów niemieckich. — Przez cały wiek 16-ty, a zwłaszcza 17-ty i 18-ty, coraz to nowe tłumy żydowskich przybyszów zalewały Polskę; przywiozła ich i przywilejami dawała królowie, pragnący pogłównem żydowskimi zasilić szczupły skarb państwa, osadzając nimi możni panowie nowo przez siebie zakładane miasta, dziejąc zaś poparcie przez starostów wżerając się żydzi prawie do wszystkich królów polskich. Powstają nowe, rozszerzają się lub wznowiają w górę ghettów dawne, realności mieszczańskie w szybkim tempie przechodzą w ręce żydowskie”.

I ilustruje z kolei prof. Ptaśnik ten stan rzeczy różnymi przykładami z dziejów miast królewskich i prywatnych. Te pierwsze były szczególnie, zwłaszcza w województwie krakowskim. Gorzej jednak rzecz miała się z miastami prywatnymi, które dzięki moźnej protekcji panów stają się istnieniami gniazdami rozpanoszonego żydostwa. Na Rusi Czerwonej np. nie kto inny nader intensywnie popiera żydostwo jak właśnie Sobiescy, a w Stryju rozkwit żydostwa datuje się właśnie od czasów objęcia starostwa przez — Jana Sobieskiego, późniejszego króla Jana III-go. Tutaj też powstają takie osławione ogniska żydostwa jak Brody z 7.000 żydów (18ty w.). W naszym Lwowie już od początku 16-go w. tłumy żydowskie zalewały przedmieścia, na co bardzo uskarżają się mieszczanie, a jeszcze energiczniejsze i nie przebierające w słowach skargi słyszymy z ust mieszczan przemyskich, lub poznańskich.

Trudno streścić tutaj wymowne wywody autora, trzeba by je raczej dosłownie przytoczyć. Zresztą już sam ustęp wyżej przytoczony ze studium prof. Ptaśnika, może dać przybliżone pojęcie o rozmiarach tego najazdu żydowskiego na polski *paradisus Judeorum*. Wystarczy chyba tylko powiedzieć, że już w połowie 18-go wieku mamy 600.000 żydów w całej Rzplciej, co na przybliżoną liczbę ludności około 11 milionów daje blisko 6 proc. zaludnienia, stosunek, jak na owe czasy, ogromny.

Ten rozrost liczbowy żydów stał, rzecz prosta, w związku z dobrobytem materialnym u żydów w Polsce, czemu zresztą nawet żydowscy historycy zaprzeczyc nie mogą. „Wdzięczność więc powinniśmy czuć dla państwa” — pisze prof. Ptaśnik, a jak ją okazał, to znowu ilustruje przykładami z wo-

jen szwedzkich, z czasów rozbiorów, wojen napoleońskich, Księstwa Warszawskiego, gdzie hamobna zdrada żydowska na każdym kroku była zjawiskiem notorycznym. I dziś nie inaczej, dodać by wypadało, a przykład po temu to komunikat ukraińskiej komendy z dnia 18 listopada r. 1918 w czasie walk na ulicach Lwowa, i owe rzekome tysiące żydów pomordowanych w pogromach — na szpaltach pism żydowskich. Z podobnymi bredniami rozprawia się także i prof. Ptaśnik, zbijając kłamstwa żydowskiego historyka Lewina o rzekomych pogromach żydów w Polsce w czasie najazdu szwedzkiego.

Oto w krótkim zarysie istotna treść wywodów uczonego, który już w ubiegłym roku ogłaszając pierwszy swój artykuł naukowy, spotkał się z istną furją ataków ze strony prasy żydowskiej („Chwila”, „Nasz Przegląd”). Nie naszą rzeczą jest tutaj bronić autora, wskazać jedynie należy na charakterystyczne metody kampanii ze strony żydowskiej, która nigdy i nikomu przebaczyć nie może chociażby najdelikatniej zaznaczonego stanowiska krytycznego, i uzbrojonego w dodatku w broń tak skuteczną i tak bezstronną jakiem w oczach każdego historyka jest źródło historyczne.

I dlatego też, kiedy łaskawy czytelnik, zainteresowany niniejszą wzmianką sięgnie sam po numer „Przeglądu Warszawskiego” z artykułem profes. Ptaśnika, to odczuje boleść Niemcewicz, który przerażony wprost mroźnym żydostwem w Brodach, w słowach pełnych smutku i jakby jasnowidzenia wypowiedział takie słowa:

„Na widok ten ciężkim obciążony smutkiem, także pomyślałem sobie, będą wszystkie miasta nasze, taką będzie Warszawa, co mówię, taką z wiekami będzie cała Polska nasza”. (H)

LISTY Z GENEWY.

Litewskie wichrzenia w sprawie Wilna.

(Od specjalnego korespondenta „Słowa Polskiego”).

Genewa, 7. września 1924.

Jakośkolwiek wydać się to może bardzo dziwne, to jednak (formalnie biorąc) sprawa Wilenszczyzny znajduje się na porządku dziennym obrad V-go Zgromadzenia. Jak to się stało? O co chodzi? Aby na te pytania odpowiedzieć, musimy się cofnąć nieco wstecz.

Wkrótce po decyzji Konferencji Ambasadorów z dnia 15. marca 1923 roku uznającej nasze granice wschodnie, — Rada Ligi Narodów otrzymała pismo litewskiego ministra spraw zagranicznych, które przedyskutowała na swej sesji kwietniowej r. z. Rząd litewski pragnął zakwestionować decyzję w sprawie naszych granic wschodnich, proponował Radzie Ligi, aby zwróciła się do Trybunału haskiego po opinię, w dwu następujących sprawach:

1) Czy Rada Ligi, której przedłożony jest spór na podstawie pierwszego ustępu art. 15-go paktu, ma prawo ustąpić stronom w sprawach pokrewnych ale wyraźnie jej nie przedłożonych zalecenia, mające silę raportów Rady, wymienionych w punktach 4, 6 i 7 tegoż art. 15-go?

2) Czy konkluzje raportu Rady Ligi Narodów, uchwalone w warunkach określonych przez punkt pierwszy art. 15-go i przyjęte tylko przez jedną ze stron, są obowiązujące dla drugiej, która ich nie przyjmuje i czy odwołanie się tej ostatniej do wojny (w terminie przewidzianym przez art. 12 paktu) przeciw stronie, która raport przyjęła, naraża ją na sankcje art. 16-go?

Powyższe pytania — zredagowane p. Galwanaskasowi przez p. Mandelstaina, prawnika rosyjskiego na służbie litewskiej — mają na celu podważenie rezolucji Rady Ligi z dnia 3 lutego 1923 roku w sprawie zniesienia pasa neutralnego, a zatem pośrednio podważenie postanowienia Konferencji

granicy polsko-litewskiej. A ponieważ dnia 15 lutego 1923 roku również i Polska zwróciła się do Konferencji Ambasadorów z prośbą o wytyczenie granic wschodnich, przeto dnia 15-go marca Konferencja decyzję swą powzięła zgodnie z Traktatem i życzeniami obu stron zainteresowanych. Litwa uznała kompetencję Konferencji Ambasadorów „a priori”. Niema więc prawa kwestionować jej „a posteriori”.

Tak samo się rzecz ma z pasem neutralnym. Dnia 17 lipca 1922 roku litewski minister spraw zagranicznych domagał się od Rady Ligi, aby „położyła kres sytuacji panującej w pasie neutralnym”. Wtedy dnia 3 lutego 1923 r. Rada Ligi uczyniła zadość żądaniu litewskiemu wykreślając linię demarkacyjną. Zaś Konferencja Ambasadorów — ponieważ jedynie miała do tego prawo — zamiemla tę linię demarkacyjną w granicę.

Rada Ligi nie mogła więc „pytać” litewskich braci poważnie i dnia 21-go kwietnia 1923 roku je odrzuciła po wysłuchaniu uzasadniającego raportu p. Pawła Hymansa. Rada orzekła, że żądanie litewskie jest „bezpodstawne”.

Wówczas Litwa zażądała, aby sprawa ta włączona została na porządek dzienny IV-go Zgromadzenia Ligi Narodów. Zgromadzenie odesłało sprawę do 6-tej komisji politycznej, która nie uważała za możliwą przystąpić do omawiania żądania litewskiego merytorycznie, ponieważ trzeba było przedtem ustalić, czy Zgromadzenie może wogóle wszcząć dyskusję w sprawie już zdecydowanej przez Radę Ligi w jednomyślnie przyjętym raporcie.

Szósta komisja, nie wchodząc w samą rzecz, sformułowała tego rodzaju zapytanie i odesłała je do komisji pierwszej prawniczej. Komisja pierwsza nie dała odpowiedzi jednomyślnie. — Mniejszość była zdania, że Zgromadzenie nie może wszczynać dyskusji w kwestii zlikwidowanej przez Radę. — Większość orzekła, że może, ale wybitni członkowie większości — jak pp. Scialoja (Włochy) i Politis (Grecja) — uznali, że odpowiedź ich jest teoretyczna, albowiem dane żądanie litewskie jest tego rodzaju, iż Zgromadzenie nie ma żadnej racji się niem zajmować.

Wobec takiego stanu rzeczy delegacja litewska wycofała się, prosząc jednak, aby sprawa przekazana była V. Zgromadzeniu. Piąte Zgromadzenie przekazało oczywiście wniosek litewski komisji 6-tej, a komisja ta — na propozycję sekretariatu generalnego i w porozumieniu z delegacją polską — wybrała specjalną podkomisję, w skład której weszli pp. Paweł Hymans (Belgia), hr. van Lynden (Holandia), p. Afranio de Mello - Franco (Brazylia), p. Mikola Titulescu (Rumunia), p. Karol Enckell (Finlandia), p. Karol Robert Pusta (Estonia) i p. Vilis Schumanns (Litwa).

Skład tej komisji jest bardzo dobry, szczególnie ze względu na obecność w niej przedstawicieli wszystkich państw bałtyckich.

Oczywiście jest w tem także i pewne ryzyko, ale polityki bez ryzyka nie ma. Państwa bałtyckie mają wygodną dla nich sposobność się wypowiedzieć i raz zgodnie kres litewskim wichrzeniom położyć.

Jak w łonie delegacji polskiej się spodziewają, sprawa nie wróci wogóle do Zgromadzenia i będzie „zabita” w komisji. P. Skrzyński uważa, że samo wnieście jej na porządek dzienny Zgromadzenia „ubliża” godności Ligi. A ponieważ Polska broi autorytetu instytucji, której jest członkiem, przeto p. Skrzyński rezerwuje sobie satysfakcję zadania litewskiemu wnioskowi ciosu ostatecznego osobiście. Jeśli sądzić po zapewnieniach otrzymanych w łonie wpływowych delegacji, to operacja ta powinna się udać.

Kazimierz Smogorzewski.

Te nalegania dowodzą, że Litwa dała mocarstwom „carte blanche” co do

O naukową organizację pracy.

Zwołane d. 8 bm. w obliczu katastrofalnej klęski tegorocznej i trwałego braku możliwości odbudowy i rozwoju wsi polskiej Nadzwyczajne Walne Zebranie Związku Ziemian, objawiło na tle referatów i dyskusji oświetlających upadek zastój i cofanie się gospodarki rolnej, postępującej ogólnej drożyzny itp. zło-
wrotnych faktów specjalnie żywe zainteresowanie powstała w Warszawie inicjatywa reorganizacji całego naszego życia gospodarczego na wzór krajów pozostających z Ameryką na czele. Problem naukowej organizacji pracy, produkcji i życia społecznego opierający się na systematycznych badaniach i twórczych pracach specjalnie ku temu powołanych instytucji, został licznie przybyłym uczestnikom Walnego Zebrania Ziemian zreferowany przez przybyłego na zaproszenie z Warszawy Dr. Tadeusza hr. Dzieduszyckiego, będącego ostatnio na Pierwszym Międzynarodowym Kongresie Naukowej Organizacji w Pradze Czeskiej delegatem i ekspertem rządowym. Walne Zebranie jednomyślnie uchwaliło podjęcie prac organizacyjnych we Lwowie i przekazało tę sprawę do rozpatrzenia i inicjowania specjalnemu Komitetowi.

Wstępna konferencja odbyta dnia 9-go bm. wypowiedziała się jednogłośnie za koniecznością utworzenia w ramach Tow. Gospodarczego Sekcji „Naukowej Organizacji produkcji rolnej” dla systematycznej pracy nowoczesnej. W tym celu zwołane zostało zebranie konstytuujące na sobotę d. 13 bm. o g. 10 rano w lokalu Towarzystwa, Kopernika 20. Jednocześnie postanowiono zaprosić na następną sobotę, tj. d. 20 bm. g. 10 rano przedstawicieli wszystkich instytucji, organizacji i sfer zainteresowanych sprawą Naukowej Organizacji na wspólną konferencję, umożliwiającą należyte oświetlenie i uwypuklenie tak wielostronnego zagadnienia, uzgodnienie dalszych usiłowań i ułożenie odpowiedniej rezolucji, będącej wstępem do pracy twórczej i popularyzacyjnej, oraz propagandy za zebraniem potrzebnych środków materialnych.

Rzeczą najważniejszą jest mianowicie pogłębienie w społeczeństwie przekonania, że idzie tu o prace dla żywotnych interesów całego produkującego i konsumującego ogółu, o konsolidację stosunków i systematyczne usprawnianie wszystkich stron życia społecznego dla najlepszego jego rozkwitu i uzdolnienia konkurencyjnego. Ta tylko drogą liczyć można na zdobycie potrzebnych poważnych środków kapitałowych. Wielkość tych ostatnich zadecyduje o wielkości samej instytucji centralnej w Warszawie, szybkości jej powstania, rozwoju o całym zakresie działania w Państwie. Toczący się u nas w omawianym kierunku od 2 lat ruch zwłaszcza w Warszawie i w środowiskach przemysłowych, doprowadził na 2 konferencjach, odbytych przy współudziale licznych przedstawicieli wszystkich sfer zainteresowanych w Warszawie d. 2 i 3 września do jednomyślnego powierzenia 3 osobom powszechnie znanym sprawy zwołania w pierwszych dniach października br. plenarnego zebrania przedstawicieli z całej Polski i ukonstytuowania przy początkowym oparciu na zasobnych pomieszczeniach i środkach „Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie” nowej instytucji w myśl następującej jednomyślnie powziętej rezolucji:

Korzystając z okazji wspólnego dla zebrania przedstawicieli licznych dziedzin naszego życia społecznego i gospodarczego, oraz łaskawie udzielonego przez Rząd protektoratu, zebrani wypowiedzieli jednomyślną opinię, że celem skoordynowania wszystkich wysiłków dla usprawnienia pracy polskiej, jest nieodzowną koniecznością stworzenie instytucji, która by wyłącznie miała za zadanie:

1) śledzenie współczesnego stanu i postępu nauki organizacji pracy, 2) gromadzenie potrzebnych materiałów, 3) zakładanie laboratoriów i prowadzenie

JUŻ NADESZŁY ZAGRANICZNE MODELE NAJMODNIEJSZYCH Futer

BUDAPESZTEŃSKI MAGAZYN FUTER. 5297
Breitfeld i Wiesner, Lwów, Sykstruska 2.

Ładań wszechstronnych i 4) służenie wiedzą, doświadczeniem i wskazówkami całemu społeczeństwu.

Instytucja ta winna mieć trwały byt materialny zapewniony i posiadać niezależność, aby prace były skierowane jedynie ku istotnym celom. Obecni jednomyślnie proszą Prezydium zebrania o zainicjowanie wspólnie z zrzeszaniem i jednostkami dotąd czynnymi na polu naukowej organizacji, oraz z bezpośrednio zainteresowanymi instytucjami i or-

ganizacjami społecznymi, ustalenia wspólnego programu postępowania, oraz stworzenia Komitetu Organizacyjnego.

W skład wymienionego w powyższej rezolucji Prezydium Zebrania wszedł Prezes Stowarzyszenia Techników b. Rektor Politechniki Warszawskiej Prof. Ignacy Radziszewski, Prezes Związku Cukrowniczego Jan Zagleniczny, oraz prof. socjologii na Uniwersytecie War. Ludwik Krzywicki.

Z WAKACJI.

Spostrzeżenia i uwagi.

VII. Eger (Cheb).

Atmosfera Egeru przepojona jest żywą pamięcią Wallensteina. W latach najbardziej interesującego i najsilniej wyjątkowego okresu wojny trzydziestoletniej, stawał tu kilkakrotnie w latach 1630—1634 kwatery waleczny książę Friedlandu, ten znamienity wódz i genialny polityk, ten zagadkowy selfmade-man niepozawiany cech kondotierskich. W tem mieście przeszła jego serce skrytobójcza dzida, kierowana zacięłą ręką hiszpańskiej kamaryli dworskiej, która opanowała zmiennego cesarza Ferdynanda.

Malowniczy dom mieszczński (Pachebów), w którym zbawca Austrii, generalissimus armii cesarskiej, wśród okrzyku dragonów „Vivat Ferdinandus” wyzionął ducha, nabyła w połowie 19. wieku zwierzchność miasta na pomieszczenie tam biur magistratu. Część pokoiów obrócono na muzeum miejskie. Spora liczba eksponatów odnosi się do Wallensteina, jego wojsk i generałów, oraz wojen przez niego prowadzonych. Osobna sala obejmuje stare mapy Egeru, monety i medale miejskie, oraz portrety cesarzy i burmistrzów. Poza tem są tu zbiory, częściowo wcale interesujące, sztuki kościelnej, przemysłu artystycznego i folkloru.

W Muzeum panuje poprostu natłok przedmiotów bardzo nierównej wartości. Ściany są obwieszane rozmaitościami od podłogi po sufit. Stare zaś meble, gabloty itp. zajmują masę miejsca i tamują komunikację. Cała ta mieszanina przywodzi na myśl wzruszającą pieśń dziadowską Boy’a o Rappers wylu:

„Kierezyia wenecjańska

„I dziewczica orleańska

„Wszystko wisi se społeni“...

Zwiedzanie takiego zbioru jest oczywiście nużące. Nie sposób zrozumieć po co tam wisi coś ośm czy dziesięć miernych, lokalnej proveniencji, jednokowego typu obrazków, przedstawiających scenę zamordowania Wallensteina? Co mają tu do czynienia fotografie nowoczesnych malowideł na tematy wallensteinowskie?

Taki dobór materiału muzealnego wywołuje fatalne wrażenie przypadkowości. Pożyteczna rzeczą jest ofiarność mecenasów i bez niej żadne muzeum nie zdołałoby się rozwinąć. Ale jest zasadniczym obowiązkiem kustosza pewnych darów nie przyjmować lub przy najmniej nie pokazywać oczom publiczności. W tym wypadku niema innego sposobu sanacji jak tylko przeniesienie połowę materiału do lamusa, a resztę rozmieścić w sposób przejrzysty i dekoracyjny.

Natomiast przydałaby się przy muzeum biblioteka specjalna, dotycząca spraw Egeru i Egerlandu, oraz wojny trzydziestoletniej.

Wogóle, jeżeli Eger ma się stać atrakcją turystyki światowej, musi się do jej potrzeb w sposób jaknajdoskonalszy dostosować.

Przedewszystkiem ludzie z zachodu odnoszą obecnie wrażenie, że miasto mo-

głoby być staranniej utrzymane. I to nie tylko ulice same. Trzebaby coś tam poprawić w sprawach związanych z kanalizacją, bo nie wszędzie nos wdechuje wonie róż. Podwórzec muzeum miejskiego bardzo malowniczy i zupełnie dobrze ozdobiony zabytkowymi rzezbami i tablicami nagrobnymi, zionie woń tak ostrą, że się człowiek musi z oglądaniem szczegółów bardzo spieszyć. A już takiej sterty cuchnącego gnoju, jaką zastałem za ruinami kościoła przy ulicy Franciszkańskiej, wstydziłoby się musiała najbardziej zapadła mieszczka.

Dalej konieczne trzeba zieleń podporządkować artystycznym potrzebom miasta. Np. urwista ubocz skały, fantastycznie pogięta i silnie z ukosa powarstwowana, w którą wrosł zamek cesarski, nie może być w żadnym razie tak zupełnie obrosnięta drzewami i krzewami, które się tam rozsiały. — Wszak one w irytujący sposób zasłaniają i sam stok i potężne mury fortyfikacyjne i świetne baszty.

Dalej przydałaby się miastu staranna opieka fachowego konserwatora, któryby przeprowadził delikatne oczyszczenie wielu fasad z licznych warstw pobiałej, zalewającej subtelne kształty ornamentów. Toż samo odnosi się do krużganków franciszkańskich, w których prawdopodobnie dałoby się odsłonić malowidła freskowe. Piękno miasta zyskałoby też na usunięciu niejednego sztychu sklepowego i żaluzjiowego portalu.

Wreszcie pickacą jest potrzeba wydania porządnego przewodnika po mieście. Autor książeczki z r. 1911 ma równie pochlebne słowa dla cennych budowl zabytkowych, jak dla budynków, które miasto oszpecają.

Jednem wydawnictwem może się Eger pochlubić, a tem są widokówki. Jakś Bulhak fałszywy jest pożytecznym heraldem piękności tego miasta. Należałoby tylko pracę kontynuować. Bo materiału do artystycznych kompozycji fotograficznych posiada Eger w nieograniczonej ilości. A wiele kompozycji i szczegółów nie przeszło jeszcze przez soczewkę czulego aparatu.

Władze państwowe nie nadały dotąd miastu temu poluru czeskiego. Napis na stacji „Cheb”, usmiecie z cokołu figury Józefa II. i umieszczenie pułków słowiańskich załoga, to, zdaje się, wszystko, co w tym względzie uczyniono, prawdę podobnie dlatego, że to jest obszar leżący na uboczu od gęstego ruchu przejeżdżnych. Musi też być i odpór zawzięty: na podwórzu ratusza widzimy nową tablicę wmurowaną w r. 1922 głoszącą, że „deutsch unsere Sprache, Sitte, Sinn und Art“, że niemieckimi mają pozostać na wieki. Czy jednak tak będzie, trudno orzec. Sama bowiem nazwa rzeki i miejscowości ma być celtyckiego pochodzenia. W ósmym wieku siedzieli tu Słowianie, których Niemcy zaczęli rugować dopiero w wieku dwunastym. Czy napór czeski nie wpłynie z czasem znów na odumieczenie i tego obszaru, to przyszłość pokaże.

Ignacy Drexler.

Przeciw uniwersytetowi ruskemu.

We środę 10 bm. odbyło się na zaproszenie i pod przewodnictwem p. dr. Marcellego Prószyńskiego zebranie reprezentantów zaproszonych najpoważniejszych towarzystw we Lwowie, w sprawie wiadomości o tworzeniu odrębnego uniwersytetu ruskiego w Krakowie i pogłoskach o zamiarze przeniesienia go później na teren kresów wschodnich. Niedawny zjazd okręgu lwowskiego Jedności Narodowej reagował bardzo gwałtownie przeciw tym romysłom i odpowiednio rezolucję posłano wszystkim ministrom. Jednak sprawa ma i nadal charakter bardzo niepokojący, stąd konieczne było zebranie, celem rozpoczęcia dalszej akcji. Po przemówieniu p. dr. Prószyńskiego, przemawiał poseł Łuszczewski, poseł Maczyński, senator dr. Thulie, dr. Borowiec, dr. Godlewski, dr. Zagórski, dr. Opieński, prof. Ambros i inni, a następnie uchwalono szereg wniosków, dotyczących zorganizowania akcji przeciw nieobliczalnemu w konsekwencjach pomysłowi.

(Należy zaznaczyć, że zebranie odbyło się przed nadejściem telegramu, jaki w dzień później podał w streszczeniu urzędowym niesłychaną mowę ministra Skrzyńskiego, zapowiadającego wyraźnie osobny uniwersytet ruski i przeniesienie go później do Lwowa, a więc rzeczy, których nie mógłby się spodziewać nawet najgorszy pesymista, tem więcej, że przecież tę akcję prowa-
dził rząd polski, i to w największej tajemnicy przed społeczeństwem, a za to po raz pierwszy wyjawiał ją przed ochcami mocarzami, na terenie zagranicznym, by utrudnić opór społeczeństwa przeciw tak groźnemu ciosowi).

Z posiedzenia delegatów Rady m.

Na wstępie wczorajszych obrad prezydent Neumann zawiadomił delegatów, że P. Prezydent Rzpltej przy pożegnaniu na dworcu wyraził podziękowanie miastu za gorące przyjęcie. Przy tej sposobności P. Prezydent zapewnił, że będzie popierał postulaty miasta i zapowiedział swój przyjazd w przyszłym roku.

Delegaci przyjęli te relacje oklaskami.

Z porządku dziennego w myśl referatu del. Biernackiego uchwalono odrestaurować glorię w parku Kosciuszki kosztem 4000 zł.

Dłuższą dyskusję wywołał referat tego samego delegata w sprawie urządzenia wodociągu przez rafinerię naftę na Zniesieniu. Rafineria ta ujmie potok w Hołosku Małym i Wielkim własnym kosztem, przyczem zobowiązała się dać miastu wodę na potrzeby rzeźni w ilości 400 m. dziennie za zwrotem kosztów minimalnych. Po dziesięciu latach wodociąg ten przechodzi na własność miasta a po 5 latach za zwrotem połowy kosztów inwestycji. Po wyczerpujących wywodach wicepr. dr. Staliha delegaci przyjęli te warunki.

W dalszym ciągu zgodnie z wnioskiem del. dr. Wereszczyńskiego uchwalono udzielić Sokołowi IV subwencji 2000 zł. na budowę sokołni a 500 zł. zwykłej rocznej subwencji, komitetowi budowy szkoły na Lewandówce 2000 zł., artystom plastykom na wystawę 2000 zł., a kościołowi w Wolkowie 1500 zł.

W końcu na wniosek referenta r. Soupera uchwalono odstąpić zasadniczo Skarbowi Państwa całą parcelę w Hołosku o obszarze 61 hekt. z drzewostanem na cele budowy magazynów amunicyjnych, a zarazem uchwalono nie wnosć skargi do Trybunału administracyjnego przeciw decyzji Ministerstwa spraw wewn., którą odrzucono rekurs gminy m. Lwowa przeciw orzeczeniu Województwa lwowskiego, z tem, że grunt ten oddany będzie w drodze zamiany za potrzebne gminie grunty państwowe, pozostające w posiadaniu wojska na warunkach później ustalić się mających.

Na tem zakończono posiedzenie.

Zjazd Ziemianek.

—○—

Wczoraj rozpoczęły się obrady Zjazdu Ziemianek z całej Polski. Po nabożeństwie w kościele katedralnym, odprawionem przez ks. dr. Ciemniewskiego, czcigodny kapłan przemówił serdecznie do ziemianek, wskazując na szczytne ich posłannictwo. Następnie rozpoczęły się obrady w sali TKZ. Zagaiła je pięknym przemówieniem przewodnicząca Związku ziemianek małopolskich p. Drużbacka, która w gorących słowach powitała gości z wszystkich stron Polski w bohaterskim mieście, przybyłych, by zapoznać się z pracą ziemianek na rubieżach Rzeczypospolitej. Praca nasza jest trudna, gdyż stoimy na granicy cywilizacji dwu światów. Przybyłyście panie, z wszystkich stron Polski, by poznać nasz teren działania, zbliżyć się do nas, otworzyć nam swe serce. W dalszym ciągu swego przemówienia p. Drużbacka złożyła żądanie obecnej na sali p. Kleniewskiej ziemiance z Lubelskiego, za jej pracę około organizacji związku ziemianek. Skróciwszy następnie położenie ziemianek w Małopolsce w czasach przed wojennych, w tym kraju problematyki swobód, gdzie zaborca austriacki wypaczał charakter, przewodnicząca zwróciła się z apelem do młodych ziemianek, by wniosły do pracy wspólnej zapał, energię i umiłowanie sprawy.

Z kolei p. Kleniewska imieniem Rady naczelnej ziemianek podziękowała za gorące słowa powitania, podkreślając, że ta miłość siostrzana, łącząca ziemianki, działa, że na dany odpowiedź stają wszystkie do apelu, owiane jednym duchem miłości ziemi ojczyzny. A praca ziemianek będzie mocą dla Polski, i mieli wzmaga się i potężnieje, bo Polska tej pracy dużo potrzebuje. Życzeniem, by praca ta wydała małowitsze plony p. Kleniewska zakończyła swe gorące przemówienie.

Z porządku dziennego dr. Głazewski prezes Związku ziemianek wygłosił bardzo interesujący referat o stosunkach narodowościowych na Kresach. Skróciwszy historię Kresów od X. wieku referent przedstawił walki narodowościowe między Polakami a Ukraińcami, zapoczątkowane przez rząd austriacki za wskazówkami z Berlina. W myśl dewizy divide et impera rząd zabierczył między spokojne dotychczas współżycie obu narodów. Zadaniem ziemianek goić te rany, nieść oświatę i pomoc materialną i między ludźmi ruskimi, a gdy on będzie oświecony zrozumie, że Polska, która nigdy nie prowadziła wojen zabierczych, chce mu być matką.

Po referacie p. Stemlera, który w pięknych słowach skrócił pracę oświatową i społeczną ziemianek, odczytano obrady do południa.

Po południu p. Jankowska zdawała sprawozdanie z komisji zagranicznej, a p. Chłapowska z gospodarczej. Dziś dalszy ciąg obrad.

Nekrologia.

Wanda z Morawskich Bartmańska

żona właściciela dóbr

po krótkich cierpieniach zasnęła w

Panu przeżywszy lat 36.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się

w Tadeniu dnia 12 września b. r. po

południu o czym zawiadamia w cięż-

kim smutku pozostali

mąż z rodziną:

5311 Osobnych zawiadomień nie rozysłać.

Marja Jarosławowa ROJECKA

wdowa po nadradcy Sądu okręg.

zmarła dnia 11. września 1924 r., po ciężkich cierpieniach, zaopatrzonej

św. Sakramentami, przeżywszy lat 64.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę dnia 13. września 1924 r., o godzinie 2-giej po południu z domu żałoby przy ul. Romanowicza l. 18. na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który w smutku pogrążona rodzina Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

53381

Duńczyk o nas i o Targach Wschodn.

(Na podstawie rozmowy z inżynierem p. Lönberg - Holmem).

Przemysłowcy duńscy, którzy dwa dni bawili we Lwowie, poświęcili cały czas oglądaniu Targów i badaniu naszych stosunków przemysłowych i handlowych. Siedmiu wysokich eleganckich panów zwraca uwagę swą sympatyczną postawą i inteligencją. Korzystając z zebrania się ich w kancelarii dyr. Grossmanna poprosiłem o podzielenie się ze mną wrażeniami, jakie odnieśli z Targów Wschodnich. Wszyscy chcieli dawać informacje.

Usiadłem przy inż. Lönberg-Holmie z Kopenhagi, który jako przedstawiciel szeregu poważnych fabryk, pragnie wprowadzić do nas ich wyroby.

— Targi Wschodnie — muszę w pierwszym rzędzie zaznaczyć — wywarły nie tylko na mnie, ale i na wszystkich moich kolegach nadzwyczajne wrażenie, jesteśmy wprost zaskoczeni dorobkiem przemysłu polskiego. Mimo sympatii, jaką od dawna żywny ku Polsce, stosunki nasze handlowe nie są tak ścisłe, jakby tego wymagały poważne węzły sympatii. — Podziw dla pracy polskiej jest tem większy, że dokonuje się jej w bardzo ciężkich warunkach, a mimo to rezultaty jej są nader pomyślne.

Chcąc przerwać niebezpieczne dla nas pochwały, zapytałem:

— Pan mówi jedynie przez grzeczność, a czy nie byłby pan łaskaw udzielić mi informacji w jakim kierunku eksport i import duński miałby tanżować Polskę?

— Zapotrzebowanie nasze — zaczął p. Lönberg - Holm od przywozu Danii, dając tem wyraz nadzwyczaj delikatnemu zmysłowi grzeczności — rośnie się na wielkie ilości żelaza, węgla, ropy i przetworów naftowych. Posiadając wielki przemysł doborowych i jakościowo niezrównanych artykułów, zakupujemy olbrzymie ilości rur, szym żelaznych, płyt, drutu, cynku i stali, w jak najlepszym gatunku. Dotychczas sprowadzaliśmy z Niemiec, jednak przy uzyskaniu odpowiedniej ceny będziemy wszelkie zakupy załatwiali w Polsce. Przemysł nasz maszynowy i budowy okrętów zapewnić mogą Polsce stałego klienta w tym kierunku, lub dostarczać w zamian za to maszyny rolnicze, mleczarskie, urządzenia reżymu, przyrządów higienicznych, broni i amunicji.

Węgiel potrzebny nam jest dla fabryk, konsumcji wewnętrznej okrętowej, a po części i dla okrętów, jakkolwiek w mniejszych ilościach, gdyż w węgiel zaopatrują się okręty na poszczególnych stacjach a po drugie, że wielka ilość naszych statków posiada motory ropne, co wytwarza nowe zapotrzebowanie: ropy naftowej.

Wszystkie te surowce posiada Polska, a jeżeli tylko ceny nie będą za

wysokie, możecie panowie liczyć na wielkie zakupy z naszej strony.

Dostarczyć możemy, jak już wspominałem, maszyn wszelkiego rodzaju: rolniczych, mleczarskich, urządzeń higienicznych szpitali, klinik, sanatoriów, aparatów lekarskich, motorów spalinywych i ropy wszelkich rozmiarów.

— Jakie jest pańskie stanowisko odnośnie do naszego traktatu handlowo-nawigacyjnego, który niedawno zawarły nasze rządy?

— Jest to pierwsze nawiązanie oficjalnych stosunków handlowych, które będzie podstawą naszego życia na przyszłość, jednak chciałbym zaznaczyć, że jakkolwiek zawarliśmy traktat ten na zasadzie największego uprzywilejowania, dającego nam te same prawa co i np. Francji, z którą jesteśmy w nadzwyczaj przyjaźnielskich stosunkach, to jednak wobec innych warunków handlowych i przemysłowych Danii w stosunku do Polski i na odwrót należałoby zwrócić uwagę na artykuły specyficznie duńskiego pochodzenia i tym udzielić odpowiednich udogodnień, zniżając odnośne stawki celne.

— Traktat o którym wspominamy składa się właściwie z dwu części, — gdyż osobny traktat oparty również na największym uprzywilejowaniu zawarliśmy z Islandją.

— Ma pan rację, Islandją będąca pod rządami naszej króli, mości zażywać tych samych praw co Dania.

— Jak ukształtowanie się handel Danii odnośnie do Islandji?

— Islandją jest zupełnie pod względem handlowym od nas niezawisła: naturalnie, że nasze stosunki są ścisłe, uzupełniają się i jesteśmy jak najlepiej o sobie poinformowani.

Dania będąc krajem przemysłowym potrzebuje surowców i półfabrykatów, Islandją znów zapotrzebowuje gotowych artykułów. Jako rynek zakupów powinna przedstawiać dla Polski wielkie znaczenie ze względu na możliwość wywozu śledzi, wołny i mięsa solonego.

Pozatem kolonia Danii, Grenlandia dostarczyć może ryb i tranu. Wasz przemysł łódzki powinien zainteresować się Islandją i Grenlandją, gdyż tego sorty tekstylne mają tam zbyt zapewniony.

— Jeżeli pan będzie pisał o nas — kończył — proszę koniecznie dodać, że jesteśmy zachwyceni przyjęciem w Polsce, jej bogactwem, nadzwyczajną uprzejmością mieszkańców i proszę za pewnić, że naród nasz żywi przyjacielską sympatię dla Polaków, oczekując przedtem przez wiek cały lepszej doli waszej Ojczyzny. Bole i miłosć wasze odbijały się głosem echem w literaturze duńskiej i w całym społeczeństwie naszym.

sz.

TEATR NOWOŚCI

Piątek 12 bm. „Dziwczę z Holandji”.

Sobota 13 bm. „Zięć kawaler”.

Niedziela 14 bm. „Złoty kaftan”.

Poniedziałek, 15 bm. „Złoty kaftan”.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy tą drogą tych P. T. Prenumeratorów, którzy dotąd jeszcze nie uiszcili prenumeraty za wrzesień i ewentualnych zaległości, ŻE Z DNIEM 15 września WSTRZYMUJEMY IM WYSYŁKĘ DZIENNIKA.

Osobnych zawiadomień Administracja nie wysyła.

— Gościnne występy Didura wywołały jak zwykle ogromne zainteresowanie wśród muzykalnych sfer naszego miasta. Od rana panował żywy ruch w kasach teatralnych, tak, że sobotnie i poniedziałkowe przedstawienie będzie z pewnością wyprzedane. Licząc się z tem należy wcześniej postarać się o bilety wstępu. Dyrekcja ze swej strony zrobiła wszystko, aby uświetnić występy znakomitego artysty.

— Ptak Niebieski (Siniaya Ptica). Program przedstawień: Dzwony wieczorne. — Rosyjskie pieśni ludowe. — Bar amerykański. — Buracy. — Wieczór u cyganów. — Czasuski. — Zielony Maj. — Time is money. — Wańka. — Pańka. — Dobosza swego wezwał król. — Polka księżycowa. — Piosenki Berangera.

— Przedłużenie terminu trwania loterii fantowej Targów Wschodnich. Na skutek licznych zapytań z prowincji jakoteż celem dania możliwości szerszym kołom wzięcia udziału w loterii fantowej Targów Wschodnich został termin ciągnięcia przełożony.

— Zbiory Bolesława Orzechowicza w gmachu przy ul. Ossolińskich l. 3 po czasowem zamknięciu ich w mieszkańcach wakacyjnych dla przeprowadzenia niezbędnych adaptacji i rekonstrukcji sal wystawowych, udostępnione zostały publiczności ponownie z dnem 6 września br. Dzięki nieustannej zapobiegliwości i ofiarności Czciwego Fundatora zbiory te wzbogaciły się w czasach ostatnich znakomicie, zarówno w oddziale galeryjnym, jako też w kolekcji broni i wyrobów przemysłu artystycznego. Arakcją części galeryjnej są świeżo wystawione portrety fundatora zbiorów dr. Bolesława Orzechowicza i prezesa Towarzystwa naukowego prof. dr. Osvalda Balzera, wykonane przez artystę malarza Kazimierza Pochwalskiego. W okresie trwania Targów Wschodnich wymienione zbiory muzealne jako też wszystkie inne, będące własnością miasta, udostępnione są dla publiczności codziennie od 10 do 4 godz. po południu.

— Polacy i Polki! Oświadczenie w Genewie ministra Skrzyńskiego o tworzeniu odrębnego uniwersytetu ruskiego „z siedzibą tymczasowo w Krakowie, skąd z czasem mógłby być przeniesiony do Lwowa”, jest podnieceniem agitacji przeciwpaństwowej i rozpętaniem groźnej walki przeciw polskości naszych kresów i ich przynależności do Państwa. Wzywamy wszystkich na wiec, który odbędzie się w niedzielę 14 września 1924 r. o godz. 11 rano na podwórzu ratuszowym. Po wieczn nastąpi pochód pod pomnik Mickiewicza. Polacy i Polki! Stawcie się masowo!

— Podkmiśsarjat lwowski II. Kongresu Międzynarodowej Konfederacji Studentów wzywa Polską Młodzież Akademicką do gremialnego wzięcia udziału w powołaniu uczestników II. Kongresu C. I. E. — Punkt zborny w sobotę, 13 bm. o godz. 8 rano przed dworcem głównym, oraz o godz. 11'15 w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza. — Korporacje zechcą się jawić w barwach i corpore.

— Grande Soiree Dansante z okazji przyjazdu wycieczki delegatów na II. Kongres C. I. E. odbędzie się w sobotę 13 bm. w salach Kasyna Miejskiego, o godz. 10-tej wieczorem.

— Wiece ogólno-akademickie. Konferencja Międzynarodowizyszeniowa lwow. zrzeszeń akademickich zwołana przez Lwowski Komitet akademicki odbyła się w dniu wczorajszym w Czytelnicy Akademickiej. Przedmiotem obrad była sprawa opłat szkolnych, ustalonych rozporządzeniem Ministerstwa W. R. i O. P. w wysokości przewyższającej kilkakrotnie opłaty pobierane w roku ubiegłym. Poza tem omawiano dotychczas niezakończoną sprawę numerus clausus i uchwalono zwołać Wiece ogólno-akademickie celem zajęcia przez młodzież odpowiedniego stanowiska w tych sprawach. Dzień, godzinę i miejsce odbicia wieceu podamy później do wiadomości.

— II. Kongres C. I. E. Dziś odbywa się w Warszawie otwarcie II. Kongre-

Wiadomości bieżące.

Lwów, 12 września.

TEATR WIELKI.

Piątek 12 bm. „Pocłunek” (gość. występ Bediewicz).

Sobota 13 bm. „Hugenoci” (gość. występ Didura).

Niedziela 14 bm. „Madame Butterfly” (gość. występ Bediewicz).

Poniedziałek 15 bm. „Faust” (gość. występ Didura).

TEATR MAŁY.

Piątek 12 bm. „Konfektacja męska”.

Sobota 13 bm. „Jutro pogoda”.

Niedziela 14 bm. „Konfektacja męska”.

Poniedziałek 15 bm. „On, ona i mama”.

Czas odnowić
przedpłatę!

su Międzynarodowej Konfederacji Studentów, którego dokona Prezydent Rady ministrów p. Władysław Grab-
ski, w sali Filharmonii Warszawskiej.
Po nim zabierze głos p. minister W.
R. i O. P. Miklaszewski i Prezes Rady
miejskiej Baliński. Z młodzieży akade-
mickiej będą przemawiać pp. von Lear
wiceprezes C. I. E. Jaxa-Bakowski i
Baliński-Jundziłł. Otwarcie zaszczyca
przedstawiciele rządu, Sejm i Senat,
Korpus dyplomatyczny in corpore etc.
Wedle dotychczasowych zgłoszeń bie-
rze w kongresie udział 23 państw;
Francję reprezentować będzie 50 dele-
gatów, Anglię 52, Włochy 17, Indie 6
etc. Wieczorem odbędzie się obiad i
raut wydany przez Radę miejską, po-
czem uczestnicy rozjadą się po Polsce.
Do Lwowa, jak wiadomo, przybywa
wycieczka złożona z około 70 osób,
której uroczyste powitanie odbędzie się
w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza
o godz. 11.30. Należy się spodziewać,
że tych miłych gości będzie witać ca-
łe społeczeństwo.

Wieczorem odbędzie się Wieczer
taneczny w salach Kasyna miejskiego,
który zgrupuje przedstawicieli naj-
wyższych sfer naszego miasta.

— Wycieczka wileńska. Zorganizowa-
wana przez Związek Kółek Rolniczych
Ziemi Wileńskiej zbiorowa wycieczka
drobnych rolników na wystawę rolni-
czą, przybędzie do Lwowa dziś o g.
7.25 pociągami nr. 244, w składzie
około 44 osób. Wycieczka zabawi we
Lwowie 3 dni, zwiedzając w pierw-
szym dniu: Wystawę Rolniczą, Targi
Wschodnie i Racławice, w drugim:
samo miasto, a w trzecim: kilka wzoro-
wych gospodarstw w okolicy Lwowa.

— Wokół wyborów do Kasy cho-
rych. Donoszą nam z miasta, że z gru-
py pracodawców zgłoszono podobno
cztery listy kandydatów do Rady Ka-
sy chorych, w tym lista ruską, żydow-
ską, polską i listę żydowsko-polską z
czołowym nazwiskiem osławionego z
obrotu szynków p. Maksymowicza,
której widocznym celem jest ohyba
rozbiście głosów polskich. Opinia pu-
bliczna jest wzburzona tą wiadomo-
ścią i z różnych stron dopytują się o
szczegóły, nie chcąc dać wiary, że
solidarność społeczeństwa kresowego
mogłaby zostać złamaną w sposób tak
bezzasadny. O ileby pogłoski po-
wyższe sprawdziły się, nie wątpimy,
że Polacy, których nazwiska znane z
niezłotyłości, zostały „wciągnięte” na
tę listę, wycofają swe kandydatury
i nie dopuszczą do rozproszenia gło-
sów polskich.

— Szczęśliwej drogi do ziemi ojczy-
stej. W dniu 23 września odjeżdżają
ze Lwowa emigranci żydowscy do
Palestyny. Pisma żydowskie dono-
szą o tem, nie podając ich cyfr, w
każdym razie życzymy im szczęśliwej
drogi.

— Nakładem „Orbisu” wyszedł ob-
szerny przewodnik po Targach Wscho-
dnych, oraz przewodnik po Lwowie.
Pierwszy daje nam przegląd firm, wy-
stawiających na tegorocznych Targach,
podając je wedle rozmieszcze-
nia w pawilonach, wedle rodzajów to-
warów itd., drugi zawiera w zwięzłej
formie wszystkie informacje, niezbęd-
ne dla przybysza, celem zorientowa-
nia go w naszym mieście.

— Z kroniki włamań i kradzieży.
Do pracowni firmy „Hydramit” wla-
mali się ubiegłej nocy złodzieje i skra-
dli 30 rur wodociagowych, wartości
400 zł. — Aresztowano kieszmickowca
Arnolda Schinca na gorącym uczyn-
ku kradzieży. — Zamieszkały w do-
mu swego szwagra Antoniego Poli-
cza, przy ul. Ogórkowej 1. 11, niekazi
Stanisław Kaplikiewicz dokonał kra-
dzieży kilkunastu cennych sztuk biżuterii
na jego szkodę i zbiegł bez śladu.
Wartość skradzionej biżuterii wynosi
600 zł. — Stanisław Bienkowski i Ka-
rol Mikul, zamieszkały przy ul. Tka-
ckiej 1. 19, wyszli wczorajszej nocy
na wyprawę, natrafili jednak na wy-
wiałowcę, który zainteresowawszy
się nimi sprowadził obu do komisari-
natu. Przeprowadzona przy nich re-
wizja odkryła sztabę żelazną i inne
narzędzia, z którym niewątpliwie usi-

łowali dokonać włamania. — Areszto-
wany został Tadeusz Płatek za usiło-
wane włamanie przy ul. Warneń-
czyka, 1. 12.

— Tajemniczy obłąkany. Konsulat
włoski w Warszawie zawiadomił tu-
tejszą Ekspozyturę policyjno-sledczą,
iż w domu obłąkanym w Imoli prze-
bywa od 1920 r. obłąkany jeńiec wo-
jenny, Eljasz Schifferbauer, rzekomo
Polak, którego miejsce przynależności
nie jest znane. Władze włoskie po-
szukują za rodziną nieszczęśliwca, aby
go wydać w jej ręce.

Dział Ekonomiczny.

Z Targów Wschodnich.

W pawilonie Banku przemysłowego zwracają uwagę gablotki, na których
ułożono gustownie z wytwornym smakiem artystycznym przepiękne ręczne
hafty kolorowe i koronki znanej wytwórni „RYNGRAF” we Lwowie. Młoda
ta instytucja może się już pochlubić wielkimi sukcesami. Z wytwórni jej
wyszły już setki sztandarów dla towarzystw i oddziałów wojskowych: jej dzie-
łem są przepiękne chorągwie do kościołów w całej Polsce. Niezależnie od
tego wytwórnia ta wykonuje hafty kościelne w najszerszym zakresie. Wystawa
ta mimowoli chwytła oczy zwiedzających, nie dziw więc, że i pan Prezydent
Rzeczypospolitej, zwiedzając pawilon w towarzystwie ministra Kiedronia, za-
trzymał się dłużej przed wystawą Ryngrafu, wypytując dyrektora Spółki
o bliższe szczegóły pracy tej Spółki, wyrażając się pochlebnie o wystawionych
ekspozatach. Przy tej sposobności dostojny gość wyraził opinię, że stagnacja,
na którą w czasach ostatnich skarżą się przemysłowcy, wkrótce ustanie i na-
stąpią czasy normalne. W końcu raz jeszcze pan Prezydent wyraził uznanie
wykonawcom przepięknych ekspozatów „RYNGRAFU”.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 11 września.
Na rynku walutowym kurs dolara utrzy-
muje się na poziomie około zł. 5.20 za 1
dol. — Na giełdzie walutowo - dewizowej
ruch ożywiony, przy tendencji cokolwiek
mocniejszej. W szczególności płacono za
Nowy Jork 5.19, kabel 5.23 i pół, Londyn
poszukiwany zwykłował z 23.03 na 23.15,
Zurych 97.72 i pół, Paryż 27.65—27.70.

Nadto notowano dziś kurs egzotyków na
tut. giełdzie. Leje rumuńskie 2.85 zł. za 100
lei, kor. węgierska 7.00 za 100.000.

Na giełdzie akcyjnej wybitna bałsa. —
Zainteresowanie małe, popyt niewielki, po-
daż znacznie przewyższająca zapotrzebo-
wanie, nastąpiła tendencja wyraźne zniż-
kowe. Na pogłębienie kursa cokolwiek po-
prawiły się.

Z akcji bankowych kupowano Bank Hipo-
teczny i Przemysłowy, ten ostatni po kur-
sie 48 groszy. W ten sposób wyrównała
się znaczna różnica między kursem tych
akcji na giełdzie lwowskiej i warszawskiej.

Czekolada znakomita gospodar-
ska, mleczna, szwaj-
carska.

HÖFLINGERA wszędzie do na-
bicia.

Skład główny Lwów, Rutowskiego 8.

SZKOŁA IM. H. JORDANA ul. św. Miko-
łaja 16 przyjmuje wpisy dodatkowe. 5254

NOWOŚCI na sezon jesienno i zimowy
poleca Magazyn towarów bławatnych
STACHIEWICZ I ABRYROWSKI. Lwów,
Rynek 32. 5048

gotówki obrotowej jako o przyczynie spad-
ku kursów, dziś jednak już jest daleko łat-
wiej o pieniądź, więc o uzyskanie go nie
potrzeba starać się drogą sprzedaży efek-
tów ze stratą kilkudziesięciu procent.

Transakcje w akcjach: Bank Hipoteczny
0.63, 0.61, 0.60, 0.62, 0.65; Przemysłowy
0.45, 0.48, 0.49, 0.43, 0.46, 0.47; Z. B. K.
0.14, 0.15; Browary 7.25, 7.50, 7.30; Chodo-
rów 5.90, 5.85, 6.00, 5.88, 5.95, 6.00; Chy-
bie 8.25, 8.40; Cegielski 0.78, 0.75, 0.80, 0.85,
0.82, 0.83 i pół; Górka 20.00, 19.00, 18.50;
Nafta 0.45, 0.49, 0.42, P. T. B. 0.15, 0.17;
Rakaszawa 3.00; Siersza górnicza 4.85, 4.75,
4.90, 5.00, 5.05; Tsep 5.00, 4.90, 5.10; Zie-
leniewski 11.00, 10.75, 10.50; Niemojowski
0.60, 0.65; Nitrat 0.40; Ołkos 2.75, 2.85;
Parowoz 0.40; Pezet 0.15.

Transakcje w akcjach niekotowanych: A-
zot 0.35; Brugger 0.65, 0.63, 0.60, 0.62, 0.60,
0.58; Bank Ziemi (100) 0.11; Elektrosan
0.22; Gazy wschodnie 17.00, 16.50, 15.00,
15.00, 14.25, 14.50, 14.25; Gazy zachodnie
3.60, 3.25, 3.20, 3.10, 3.00; Gazociąg 0.23;
Gazolina 1.35, 1.30, 1.25; Jaworzno (100)
16.25, 15.50, (25) 15.50, 15.25, drobne 16.50;
Lesienice 2.00, 1.50; Nobel 1.75; Ołkusz
0.75, 0.76, 0.77, 0.78, 0.79, 0.80; Przeworsk
okaz. 215.00, 210.00; Przeworsk imienny
150.00; Rucker 3.00; Węglówki 0.03, 0.0350,
0.0325.

Notowania giełdowe.

Lwów, 11 września.			
W TRANSAKCJACH BANKOWYCH:			
Dolar ef.	zł.	5 20	— 5 20 ^{1/4}
N. Jork	„	5 18 ^{1/2}	— 5 19
„ kabel	„	5 23 ^{1/2}	—
Funt szterl.	„	23 03	— 23 15
Frank szwajc.	„	0 97725	—
Frank franc.	„	0 2765	— 0 2770
Kor. czeska	„	0 1550	— 0 1554
„ aust.	„	0 000073375	90
Liry włoskie	„	0 2278	—
Guld. holend.	„	1 99 ^{1/2}	—
Leje rumuń.	„	0 0285	—
Kor. węg.	„	0 0007	—
DOLAR ef. W WOLNYM OBROTCIE			
zł. 5.21.			

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 września.
Waluty. Tendencja nieco mocniejsza: No-
wy Jork 5.18 i pół, Londyn 23.10, Paryż
27.74 i pół, Wiedeń 7.32 i pół, Praga 15.55,
Włochy 22.90, Belgia 25.95, Szwajcaria
97.50, Holandia 198.85, Kopenhaga 88.20, Mi-
ljonówka 0.70, Bony złote 0.88, Pożyczka
złota 6.40, Pożyczka dolarowa 2.92, (AW.)

Akcje. Tendencja słaba: Bank Dyskon-
towy 0.75, B. Handlowy 8.70, Bank dla Han-
dlu i Przemysłu 1.60, Bank Kredytowy
0.48, Bank Zachodni 2.50, Bank Spółek Za-
robkowych 8.65, Cerata 3.35, Tespy 6.00,
Grodzisk 0.80, Kłewski 0.30, Spłess 1.40,
Włódz 0.25, Słta i Światło 0.70, Chodorów
6.50, Częstocice 3.15, Cukier 5.70, Łazy
0.18, Węgieł III—IV 8.65, Nobel 2.15, Cegi-
elski 0.55, Lilpop 0.96, Norblin 0.98, Orth-
wein 0.30, Ostrowieckie 10.15, Parowoz
0.55, Pocisk 2.25, Rudzki 2.00, Starachow-
ce 3.81, Zieleniewski 11.75, Konopie 0.72,
Zawiercie 40.00, Żyrardów 32.00, Żyrardów
młody 26.25, Borkowski 1.65, Syndyk
Roln. 2.30, Żegluga 0.21, Cmielów 0.60, Ha-
berbusch 6.40, Majewski 13.25.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 11 września.
Akcje. Tendencja słaba: Bank Przemys-
łowy 0.54, Bank Ziemi Kred. 0.15, Bank
Spółek Zarobkowych 8.00, Tohan 0.45,
Cmielów 0.75, Zieleniewski 12.00, Cegielski
0.91, Parowoz 0.45, Trzebiń żelazo 0.85,
Trzebiń miedź 8.00, Górka 19.80, Siersza
górnicza 5.50, Tepege 3.75, Nafta 0.55, Cho-
dorów 6.40, Jaworzno drobne 20.00, Chy-
bie 9.50, Len 0.65, Żegluga 0.19, (AW.)

GIEŁDA SZWAJCARSKA.

Zurych, 11 września.
Warszawa 102.50, Nowy Jork 5.32 i pół,
Londyn 23.70, Paryż 28.30, Wiedeń 0.0075,
Praga 15.95, Włochy 23.30, Belgia 26.45,
Budapeszt 0.0069, Holandia 204.00, Baka-
reszt 2.85, Berlin 0.126, (AW.)

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 11 września.
Złoty 108.10—108.65, Warszawa 107.48—
108.02, Londyn 25.04 i trzy czwarte, Pa-
ryż 30.05, (AW.)

CENY ZŁOTA i SREBRA

Bank Polski, Oddział we Lwowie

	wczoraj za	złoto	srebro
1 gr. cz. st. kruszcu	3 44	—	10
1 dolar	5 18	—	—
1 dukat	11 85	—	—
1 floren austr.	2 10	—	—
1 „ holend.	2 08	—	—
1 funt sterling	25 22	—	—
1 korona austr.	1 05	—	—
1 „ skand.	1 38	—	—
1 marka niem.	1 23	—	—
1 rubel	2 66	—	—
1 frank Unji taciński	1 —	—	—
1 jen japoński	1 58	—	—
1 talar Marji Teresy	—	2 58	—

Wart. nomin.		Dywid.		Akcje	11 września		9 września		4 września	
1923		1924			płaca		żądają		transakcje	
Mkp.	Mkp.	Mkp.	Mkp.		Zł. gr.	Zł. gr.	Zł. gr.	Zł. gr.		
				z kuponem bieżącym						
280	140	—	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—	—
280	1500	—	—	Bank hipoteczny	59	66	0 60—0 65	0 66—0 70	0 73—0 75	—
1000	500	—	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—	—
280	84	—	—	Bank Komercjal.	—	—	—	—	—	—
280	140	—	—	Bank Małopolski	—	—	—	—	—	—
280	140	—	—	Bank powsz. kred.	—	—	—	—	—	—
280	130	—	—	Bank Przemysłow.	39	49	0 40—0 48	0 44—0 55	0 54—0 59	—
1000	—	—	—	Bank Rolniczy	—	—	—	—	—	—
280	1500	—	—	Bank Ziem. kred.	13	16	0 14—0 15	—	—	—
280	84	—	—	Bank Ziemny	—	—	—	—	—	—
1000	600	100 00	—	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—	—	—	—
500	450	—	—	Agrochemia	—	—	—	—	—	—
1000	—	—	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—	—
500	300	—	—	Browary	7 15	7 60	7 25—7 50	8 30—8 75	9 75—9 90	—
1000	3000	—	—	Chodorów	5 75	6 10	5 85—6 00	6 65—6 85	7 00—7 52	—
1000	2000	—	—	Chybie	8 15	8 50	8 25—8 40	9 25—9 30	10 25—10 40	—
1000	800	—	—	Cegielski	74	86	0 75—0 85	0 70—0 80	0 95—1 00	—
1000	1000	—	—	Cmielów	—	—	—	—	0 80	—
—	—	—	—	Fabr. Lokomotyw	55	—	—	0 55	0 70—0 78	—
140	14000	—	—	Gafota	—	—	—	—	0 47	—
140	800	—	—	Galicia	—	—	18 50—20 00	—	—	—
140	600	—	—	Górka	18 30	20 20	—	20 00—20 50	20 00—21 50	—
140	18000	—	—	Karpalit	—	—	—	—	—	—
280	200	5000	—	Krakus	—	—	—	—	—	—
5000	15000	—	—	Marynin	—	—	—	—	—	—
1000	300	—	—	Niemojowski	59	66	0 60—0 65	—	—	—
—	—	—	—	Nitrat	39	41	0 40	0 45—0 52	0 48—0 55	—
1000	4000	—	—	Oikos	2 70	2 90	2 75—2 85	3 10—3 18	3 70—3 78	—
500	750	—	—	Parowoz	39	41	0 40	—	0 50—0 52	—
500	200	1000	—	Pezet	4	16	0 15	—	0 20	—
350	175	—	—	Pocisk	2 25	—	—	2 25—2 50	—	—
1000	500	—	—	Pokucie	—	—	—	—	—	—
500	350	20000	—	Polska nafta	41	50	0 42—0 49	—	0 47—0 50	—
500	400	—	—	Polskie Tow. Bud.	14	18	0 15—0 17	0 18—0 21	0 23	—
10000	2500	—	—	Polica	—	—	—	—	—	—
140	280	—	—	Rakaszawa	2 95	3 05	3 90	3 60	3 70—3 80	—
500	300	—	—	Rohn Zieleniewski	—	—	—	—	—	—
200	40	—	—	Siersza elektr.	—	—	—	—	—	—
140	300	—	—	Siersza gór.	4 70	5 10	4 75—5 05	5 55—5 50	6 50—6 60	—
280	56	—	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—	—
1000	—	—	—	Tehate	2	—	—	200	—	—
700	700	—	—	Tenege	—	—	—	—	—	—
1000	350	—	—	Tespy	4 85	5 15	4 90—5 10	5 50—5 65	6 15—6 25	—
140	280	—	—	Trzebnia	—	—	—	—	—	—
300	1000	—	—	Ursus	—	—	—	—	—	—
1000	1070	—	—	Zieleniewski	10 40	11 10	10 50—11 00	12 00	13 60—13 80	—
140	90	—	—	Impex	—	—	—	—	—	—
500	200	—	—	Polski Glob	—	—	—	—	—	—
1000	520	—	—	Polba	—	—	—	—	—	—
1000	210	—	—	Polrot	—	—	—	—	—	—
140	210	—	—	Tohan	—	—	—	—	—	—
500	300	—	—	Wawel	—	—	—	—	—	—

ZBOŻE.

Lwów, 11 września.

Transakcje na giełdzie w życie i owsie. Ogólny obrót 45 ton. Poszukiwane żyto i jęczmień browarniany. Podaż w pszenicy obfita bez popytu, podaź w innych gatunkach zboża mierna.

Tendencja utrzymana. Uspokojenie lekko ożywione.

Żyto nowego zbioru 16'20—16'75. owsie 15'75—16'50.

Ceny szcunkowe bez transakcji: Pszenica 22'75—23'75, jęczmień browarniany 17'50—18'50, jęczmień przemysłowy 15'50—16'00.

Sport.

Match „Prasa” — „Kolegium Sędziów”. Powyższy match odbędzie się w sobotę 13. lym. na boisku Cytadeli. Początek o godzinie 4 popołudniu. Sędziowie p. prof. Putołki Wacek. Sędziowie linijowi por. Szyba i p. Stein. — Skład drużyn: „Prasa”: Kwiatkowski, Szargiel, Igłel, Markheim, Rohat-

ner, Knopf, Jurkiewicz, Blaustein, Przybylski, Kruszyński, Blachuta, Rezerwowy: Hajman i dr. Nowyk. — „Kolegium Sędziów”: Nowosielski, Ignatowicz, por. Ussarz, Dittmar, Boder, Meil, Bober, por. Zawitkowski, kap. Picheta, Zimmermann, Rzędowski, Rezerwowy: Niedziński i Decowski — Gracze obu drużyn powinni się jawnie o godzinie 3-ciej i przynieść buty.

Turniej tenisowy. Pierwszy dzień okręgowego turnieju tenisowego Lw. Kl. Ten. przyniósł następujące wyniki:

Rozgrywki o mistrzostwo: Dr. Grabowski (LKT.) — Weinreb (Hasmonea) 5:1, 6:1. — Dr. Wojsz (LKT.) — Inż. Bogucki 2:6, 6:2, 6:0.

Rozgrywki o mistrzostwo par: Kursa (LKT.) — Umińniczówna (Lechia) 10:8, 6:1. Kruczkiewiczówna (LKT.) — Salmiraska (LKT.) 6:0, 6:2.

Rozgrywki o puchar W. A. G.: Dr. Kruczkiewicz — Dr. Stelzer 6:3, 6:3.

Gra podwójna parów: Lantner—Elster (Hasmonea) — Peschel—Weldon (LKT.) 6:2, 6:3. Wojski—Godlewski (LKT.) — inż. Płazek—Inż. Bogucki (LKT.) 6:2, 6:4.

Klasa II.: Mościcki (LKT.) — Breitman (Hasmonea) 6:3, 6:3. Baczynski (Lechia) —

Dyczkowski 6:1, 6:0. Weldon — Sawczyński (AZS.) 6:0, 6:0. Rettinger (LKT.) — Wajdowicz 5:3, 6:4.

Rozgrywki w piątek 12 września, godz. 3: Wojski—Lantner, Płazek—Kuchar, Zawadzki—Mokrzycki, Elchel—Bogucki.

Godz. 3:30: Stelzer—Rettinger, Elster—Głazewski Adam, Stahl Z.—Peschel. Kruczkiewiczówna—Kolscherówna.

Godz. 4: Stahl R.—Głazewski Ignacy, Groblewska — Kozalkowa, Wojski — Dobrzański, Kierski—Peschel.

Godz. 4:30: Weinreb — Godlewski, Liebman — Elster, Kolscherówna — Grabowski — Groblewska — Stahl Z. Leolerez — Stelzer — Zawadzki — Wojsz.

Pegon (Stryj) — Biały 2:1 (6:1). Zawody kwalifikacyjne o wejście do klasy A, przyniosły zwycięstwo Pogoni stryjskiej, która wchodzi przez to finału.

W mistrzostwie okręgu krakowskiego prowadzi Wisła, mając po 4 grach 8 punktów i st. br. 21:0. Ogółem rozegrano dotychczas 7 zawodów, w których padło 28 bramek, w tem Wisła strzeliła 21. Cracovia znajduje się w dalszym ciągu na niezwykłym dla siebie przedostatnim miejscu w tabeli mistrzów.

„Aeroflond” Polska Hala lotnicza. Dnia 11 września odleciało do Warszawy 2+5 osób o godz. 3 rano, przyjechało z Warszawy osób 2+3 o godz. 17:30 wiecz.

WYŚCIG KOLARSKI MIĘDZYMIASTO.

WY LWÓW—KRAKÓW.

Dnia 6 września o godz. 22 ze startu na rogatce fanowskiej ruszyło 23 współzawodników (18 lwowskich i 5 krakowskich). Następnego dnia o godz. 14 minut 18 zwycięzca wyścigu przerywa taśmę na mecie przy ul. Wielkiej w Krakowie, okłaskiwany gorąco przez liczną zebraną publiczność. Zwycięzcą jest Krzemieński z AZS. Jako drugi przybył Ignatowicz w 16 g. 28 m., a 3 Oleksów w 16 g. 42 m.

Czas obecnego zwycięzcy lepszy jest o 1 godz. i 42 m. od czasu zwycięzcy w ostatnim wyścigu Lwów—Kraków, urządzonym w roku 1914. Wyścig ten wygrał Oleksów w 18 godzinach. Nie tylko czas pierwszy ale i następnych pięciu jest lepszy od dotychczasowego rekordu.

OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ.

FORTEPIANÓW wysprzedaż kilka sztuk po niższej cenie począwszy od 1200 zł. w górę. Kopernika 26, parter: oficyny. Skleniarski 5161

SZCZENIĄKI wilczury czystej rasy do sprzedania ul. Pelczyńska 6 II p. drzwi 5. 5169

KAMIENI myślnych zwalonych wagon korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia „Kamienie” Biuro ogłoszeń, Sykstuska 8. 5120

PLANSICHTER czterodziałowy, stojący, tanio do sprzedania. Zgłoszenia „Plansichter” Biuro ogłoszeń, Sykstuska 8. 5118

LOKOMOBILA 10/16/24 HP. stan znakomity do sprzedania. Zgłoszenia „Lokomobila” Biuro ogłoszeń, Sykstuska 8. 5119

LOKOMOBILA Schuffeworta N. 8 30 HP. 10 Atm. do sprzedania Kochanowski ul. Tkacka 17. 5286

SPRZEDAM część kamienicy komfortowej z większym pomieszczeniem okolicą Potockiego. Wiadomość Asnyka 4 sklep. 5304

KAPELUSZE DAMSKIE (od 12 złotych począwszy) najnowszych kreacji, krajowe, zagraniczne poleca **Helena Müller, Kasielaka 45**. Wykonuje również przeróbki według najnowszej mody po cenach reklamowych. (Firma „Chrześcijańska”). 5224

FORTEPIAN prawie nowy okazjanie sprzedam. Pośrednicy handlarze i fachowcy wykluczeni. Ulica Nowy Świat 3, Parter prawy. 5219

DO SPRZEDANIA: futro barany rosyjskie, kompletny strój polski, dwa wózki na gumach, dwie pary ubrań. Zgłoszeniu Chmielowskiego 9, między 3—4 u właściciela. 5321

DO SPRZEDANIA nowy, jasny jasionowy faeton (może być z budą) za 1200 zł. Ogłądać można w stajniach magistrackich Zielona 12. Bliższych informacji udzieli p. Hlm, Kochanowskiego 15, I p. między 4 a 5-g. 5322

WILLA z całocią czterdziści procent, wolne cztery pokoje, kuchnia, weranda, ogród owocowy stajnie; sprzedam za trzy tysięcy dwieście dolarów: Wiadomość Kuska 3 — sklep obuwia. 5324

POWÓZ i 40.000 kg. popiołki węglowej do sprzedania. Wiadomość Listopada 18 parter, 2 drzwi na prawo. 5329

PALMY, OBRAZY, różne drobiazgi z powodu zmiany mieszkania do sprzedania, Dwernickiego 34, II p. 5331

PRACOWNIA perskich i smyrneńskich dywanów, istniejąca przed wojną w Gródku Jagiellońskim, ma w wielkim wyborze wzory i włości do odstąpienia, oraz udziela lekcji w tym zakresie. W. Dzula Lwów, Łozińskiego 6. 5333

2 SZAFY politurowane, serwantkę, antyczną, stoliki biurka, kredens pokojowy, bibliotekę sprzedam okazjnie Hala Aukcyjna, Akademicka 3, I p. 5295

„ŚMIERĆ MYSZOM”! Zarzek **MORU MYSIEGO** pewny środek dla wytępienia myszy: 1 litr (cena 10 złp) wystarcza na jeden morg pola. Do każdej przesyłki dołącza się pouczenie.

ZAMÓWIENIA: „SEROWAC” Lwów, Senatorska 5. Tel 107. 5.99
Wytwórnia Surowic i Szczepionek.

JADALNIE, sypialnie i pokój męzki poleca Hala Aukcyjna, Akademicka 3, I p. 5296

MANLICHER-SCHÖNAUER 65 m/m z doskonałą lunetą mało używany okazjnie do sprzedania. Wiadomość w sklepie „Arma” Lindego 5. 5343

MODELE PARYSKIE w wielkim wyborze po cenach przystępnych poleca Topolnicka, Kopernika 1. 5104

OKAZYJNIE o nabycia walce myślnych 1600 zł., walci transmisyjne, tożyska, sprzęta po 1 zł. za kg., windy budowlane po 30 zł., cyrkularki po 65 zł. Fabryka Inż. Słowika, Żółkiewska 94. 5309

KAMIENIE myślnie, fabryki J. Trapp-Pilzno (Czechosłowacja) poleca ze składów Rolindustria S. A. Lwów, Fredry 9. 4790

KAPELUSZE wszelkiego rodzaju przerabia modnie tanio, Topolnicka, Kopernika 1. 5102

— POSADY POSZUKIWANE. —

OGRODNIK zdemobilizowany st. podoficer zawodowy obojętny kresów wschodnich, kawaler lat 28 obeznany w swoim zawodzie z ukończoną szkołą ogrodniczą z 1 rocznym kursem ogrodniczym w Krakowie, był kierownik ogrodu Dcy O. K. V. poszukuje saniedzielnej posady w majątku na prowincji lub ogrodach miejskich Zgłoszenia pod Samodzielny 28, do Adm. Słowa Polskiego. 5277

AGRONOM Dublańczyk z praktyką dwudziestoletnią w znanych majątkach powołuje poleczony zaraz przyjmie posadę. Sokół, Chmielowski. 5012

EMERYT z dobrym piśmiem i z dobrą świadectwami poszukuje jakiegokolwiek posady. Adres: Nowy Świat 1, 15 u p. Adamiszyn. Lwów. 5085

RUTYNOWANA nauczycielka francuskiego, niemieckiego, muzyki, poszukuje posady lub demi-placu. Administracja „Słowa” pod M. P. 5233

BIURO nauczycielskie Marii Rechter znane zaszczynie od 1909 r. obecnie pod osobistym kierunkiem właścicielki poleca nauczycielki, nauczycieli, wychowawczyń. Lwów, Klonowicza 10, II p. od godz. 11—1-ej. 5127

AGRONOM Dublańczyk z praktyką w większych do- brach bardzo dobrą rekomendacją poszukuje posadę od 1 października. Zgłoszenia Potockiego 41, parter. 5299

MEYNNARZ poszukuje posady zaraz u pp. Potockich, ul. Dżiovia 8. Lwów. 5303

LIPIŃCII z zakresu szkół średnich poszukuje technik Zgłoszenia w Administracji pod „Pewny wynik”. 5253

POSZUKUJĘ lekcji z zakresu szkoły powszechnej. Zgłoszenia pisemne do Administracji pod „Matu- ryzystka”. 5236

KUCHARZ z dobrymi świadectwami i długoletnią praktyką poszukuje posady na ordynarję zaraz. Adres Cukiernia Ormiańska 1 Lwów. 5314

OGRODNIK inteligentny, żonaty, 35 lat, z wyższym wykształceniem, obznajomiony równocześnie z gospodarstwem rolnym, zmienia posadę pod gwarancją wzorowego prowadzenia całego majątku. Łaskawe zgłoszenia przyjmie Administracja Słowa Polskiego Lwów pod „Plantator”. 5316

RZĄDCA dóbr żonaty, 35 lat, teoretycznie i praktycznie wykształcony z bardzo dobrimi świadectwami, zmienia posadę zaraz lub później. Łaskawe zgłoszenia przyjmie Administracja Słowa Polskiego Lwów pod „Energię” 35. 5317

RZĄDCA dóbr żonaty w młodym wieku, rozumiejący również leśnictwo i ogrodnictwo z dobrimi poleceniami poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia przyjmie Administracja Słowa Polskiego Lwów pod „Administrator”. 5318

PANNA młoda, sierota, posiadająca ukończoną akademię handlową we Lwowie, jakoteż 4-letnią praktykę biurową z każdej dziedziny, poszukuje odpowiedniej posady, najchętniej na wsi, przy zarządzie dóbr lub też jako gwarantanta. Wesoła i energiczna, zmuszona jednak warunkami życiowymi, wyjeżdża gdziekolwiek na pewną i poważną posadę. Łaskawe zgłoszenia proszę pisać do Administracji „Słowa Polskiego” pod „J. M.”. 5320

NIEMKĘ z desk. szcieniem do starszych dzieci poleca Biuro **MARYI RECHTER**, Lwów, Klonowicza 10, II p. od godz. 11—1-ej. 5330

WOLNE POSADY.

POSZUKUJĘ likiernika, obznajomionego w swoim fachu. Zgłoszenia listowne Lwówka koło Trembowli. Zarząd dóbr. — Osobiste Zielona 6, M. 3 od 9—10 rano. 5277

POSZUKUJĘ nauczyciela na wyjazd do 8-letniego chłopczyka, nauczyciela akademika skauta. Zgłoszenia Zielona 6, M. 3 od 9—10 rano. 5278

APTEKA lwowska z mieszkaniem poszukuje asystentki katolickiej. Zgłoszenia do Administracji pod Apteką. 5315

POTRZEBNA od 1-go października nauczycielka Polka, dobre przedmioty, rysunki, francuska konwersacja, do trojga dzieci lat 10, 9, 8. Adresować zgłoszenia, świadectwa, referencje Czerwńska Podhe- rezu p. Łuck Wołyn. Oferty nieuwzględnione pozosta- ną bez odpowiedzi. 5325

POTRZEBNY zdolny agent handlowy. Zgłoszenia do Reklamy Prasowej Chorażczyzny 7 pod „S. T.” 5340

Nadleśniczy

do większej domeny, we wscho- dniej Małopolsce

poszukiwany

Pisemne ołerty wraz z odoisami świadectw należy składać w Biurze laso- wem Towarzystwa Gospodarskie- go Lwów, Kopernika 20. 5339

MIESZKANIA.

„INFORMATOR” Biuro mieszkaniowe. Kopernika 22, telefon 446. poszukuje dla solidnych, zamoż- nych lekarzy mieszkania różnych pokoi, przetr- wająca zimę w Warszawie, Krakowie, Pozna- niu, przedmiejach w kumach i sprzedaw- rachomości, dóbr lasów. 4912

CZYNSZ, przedwójenny za 2 lata z góry zapła- ce za mieszkanie z 3 pokojami i kuchnią. Zgłoszenia do Administracji pod „Lokator 37”. 5246

POKÓJ z wiktą i osobnym wejściem dla dwu za- możniejszych panów akademików lub panów akade- mickich w bardzo dobrym domu do wynajęcia. Zgło- szenia z grzecznością przyjmie firma „Hera” Hur- townia obuwia, Lwów, Rynek 34, w bramie. 5336

STUDENT i inwalida W. P. zabezpieczony stale lecz- niernic, nie będąc w stanie podjąć obecnym wy- górowanym czynszom, zwraca się do P. T. obywa- teli, którym mniej zależy na wyzyskaniu obecnych warunków, z prośbą o ofiarowanie mu pokoju za umiarkowaną cenę. Łaskawe zgłoszenia do Admi- nistracji pod „Tylko za opłatą”. 5300

ZAMIEŃ 6 wgl. 5 pokoi i 3 kuchnie (z tego 3 wgl. 4 pokoje w parterze, 2 pokoje i kuchnia na I pię- trze, 1 kuchnię w suterenu) nadające się także na biura, w śródmieściu, boczna Akademickiej — na 4 pokoje i kuchnię z komiortem w śródmieściu, Zgłoszenia pod „Sicurezza”, okaziełowiłku in- sersatowego. 5305

POMIESZKANIE 3—5 pokojowe z komfortem poszu- kiwane. Zgłoszenie do Administracji pod T. B. 5332

ZAMIEŃ 3 pokoje z kuchnią za mieszkanie z 4 do 5 pokoi z kuchnią z komiortem za dopłatą, względ- nie poszukuje mieszkania 4—5 pokojowego z ku- chnią i komiortem do wynajęcia. Zgłoszenia do Ad- ministracji „Słowa Polskie” z podaniem warunków pod „Dolary”. 5334

„ZAMIEŃ czteropokojowe stałe mieszkanie w Za- kopanem na takież wew. wowie. Informacje pisem- ne Drowa Mischke, Zakopane, Witkiewicz”. 5238

ZA LEKCJE (w zakresie gimn. klasycznej, lub wedle umowy) poszukują pokoju dwaj studenci Politechniki. Adres: W. Rekas, o. p. Kamionka Strum. Łapańkowie. 5226

POKÓJ kawalerski przy rodzinie urzędniczej z ca- łem utrzymaniem — zaraz do wynajęcia. Admi- nistracja Słowa pod „Spokój”. 5170

— ZGUBIONO. ZNALEZIONO. —

UNIEWAŻNIAM, zgubioną kartkę odroczenia służby wojskowej wydaną przez P. K. U. Lwów-Miasto na imię Antoniego Malinowskiego urodzonego w Ar- changielsku. 5319

NAUKA I WYCHOWANIE.

LEKCJI gry fortepianowej udziela nauczycielka konserwatoryzka. Zgłoszenia od 4—5, Murarska 51, oficyna, I piętro, mieszkania 5. 5218

ZNANA firma **Jolanda** rozpoczyna praktyczne do- mowe nauki kroju i szycia. Przyjmuje codziennie, Staszica 8, II p. boczna Chorażczyzny. 4804

LEKCJI muzyki udziela Michałowska, b. nauczyciel- ka Instytutu Muzycznego w Rosji. Obowozwa 6, II p. godz. 6—8. 5164

ETUDIANT donne leçons français, grammaire, con- versation, 3 fois par semaine 20 zł. mois. Ecrire: Adm. „Sorbonne”. 5313

UDZIELAM lekcji matematyki i geometrii wykreślnej w zakresie wszystkich klas gimnazjalnych i semi- naryalnych. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Matematyka”. 5323

UCZENICA Zgambatiego (Rzym), Lalewiczka udziela lekcji muzyki i języków. Zastać można od 3 do 4 Nowy Świat 4, II piętro na lewo. 5345

ROŻNE DONIESIENIA.

ELEGANCKO wykonuje suknie, kostiumy, płaszcze, krepy dla przyjeżdżnych w przeciągu 2 dni praco- wnia sukien damskich Mikołaja 8 I p. 5255

Właścicielka zakładu **Kosmo** powróciła i udziela porad w zakresie pielęgnacji cery, włosów, rąk, biustu, godz. 10-ej do 2-ej i od 6-ej do 7-ej. 5174

Z POWODU wady chorą tylko za wiktą proszę o miejsce opieki nad chorą, nadzór domu lub jako stróż nocny. Adres do Adm. „Słowa Polskiego” pod Zdemb. sierżant. 4858

PRZERABIA **NAJTANIEJ KÓLDRY** i **MATERACE** **Kaz. SKIBIŃSKI**, Lwów, Kopernika 1. 4. naprzeciw Szkolniona. 4537

POSZUKUJĘ szycia białego, naprawy itp. Pseudo- nym. Adm. „Słowa Polskiego”. 5237

SZALNIA Teatyńska 1a przyjmuję wszelkiego ro- dzaju bieliznę do szycia męską, damską, dziecię- cą, pościelową itp. Ceny niskie. 5230

Magazyn i nierwszorzędna pracownia **FUTER** **KAROLA CWINARA**

Lwów, ul. Krzywa 10 lub ul. Akademicka 5 w podwórzu wykonuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące po cenach najprzystępniejszych. 4509

ARTUR SMUTNY, stroiciel fortepianów, Chmielow- skiego 5, telefon 1588. Przyjmuje strojenia i re- tencje. 5247

Skład Materiałów Drzewnych
LWÓW-ZNIESIENIE
Józef SŁOŃSKI i Ska
Spółka z ogr. odp.
biura Rynek 30. Tel. 10-50
poleca po cenach konkurencyjnych
deski wszelkiego gatunku, kan-
tówkę, łaty, rygle, etc. etc. 4646

Firma
Piotr Mikolasch i Ska
we Lwowie, ul. Kopernika Nr. 1
5214 **TELEFON 439**
poleca swój oddział perfu-
meryjny i toaletowy, zaopa-
trzony we wszelkiego rodza-
ju kosmetyki krajowe i za-
graniczne, perfumy i mydła.

Stale na składzie artykuły firm:
Octy, Houbgant, Roger-Gallet,
Piver, Simon, Guerlain, Pinard,
Arys, Colgates, Gibbs i Gillette.

Praktyczny podręcznik
5335 **dla**
Handlu Zamorskiego

z uwzględnieniem handlu Gdańska i
Polski Niezbędny podręcznik dla kupców
przemysłowców eksportatorów, ekonomi-
stów i personelu handlowego. Zawiera bo-
gactwo treści o zasadach handlu krajowego i
zamorskiego, info macie o żegludze mor-
skiej i tp. — Cena: 4— zł. p. — pod opa-
ską 450 złp. — Do nabycia w księgarni
M. ARCT, S. A. Lwów, Hot. Georgea

Praktyczny podręcznik
5335 **dla**
Handlu Zamorskiego

z uwzględnieniem handlu Gdańska i
Polski Niezbędny podręcznik dla kupców
przemysłowców eksportatorów, ekonomi-
stów i personelu handlowego. Zawiera bo-
gactwo treści o zasadach handlu krajowego i
zamorskiego, info macie o żegludze mor-
skiej i tp. — Cena: 4— zł. p. — pod opa-
ską 450 złp. — Do nabycia w księgarni
M. ARCT, S. A. Lwów, Hot. Georgea

Praktyczny podręcznik
5335 **dla**
Handlu Zamorskiego

z uwzględnieniem handlu Gdańska i
Polski Niezbędny podręcznik dla kupców
przemysłowców eksportatorów, ekonomi-
stów i personelu handlowego. Zawiera bo-
gactwo treści o zasadach handlu krajowego i
zamorskiego, info macie o żegludze mor-
skiej i tp. — Cena: 4— zł. p. — pod opa-
ską 450 złp. — Do nabycia w księgarni
M. ARCT, S. A. Lwów, Hot. Georgea

Praktyczny podręcznik
5335 **dla**
Handlu Zamorskiego

z uwzględnieniem handlu Gdańska i
Polski Niezbędny podręcznik dla kupców
przemysłowców eksportatorów, ekonomi-
stów i personelu handlowego. Zawiera bo-
gactwo treści o zasadach handlu krajowego i
zamorskiego, info macie o żegludze mor-
skiej i tp. — Cena: 4— zł. p. — pod opa-
ską 450 złp. — Do nabycia w księgarni
M. ARCT, S. A. Lwów, Hot. Georgea

Praktyczny podręcznik
5335 **dla**
Handlu Zamorskiego

z uwzględnieniem handlu Gdańska i
Polski Niezbędny podręcznik dla kupców
przemysłowców eksportatorów, ekonomi-
stów i personelu handlowego. Zawiera bo-
gactwo treści o zasadach handlu krajowego i
zamorskiego, info macie o żegludze mor-
skiej i tp. — Cena: 4— zł. p. — pod opa-
ską 450 złp. — Do nabycia w księgarni
M. ARCT, S. A. Lwów, Hot. Georgea

Praktyczny podręcznik
5335 **dla**
Handlu Zamorskiego

z uwzględnieniem handlu Gdańska i
Polski Niezbędny podręcznik dla kupców
przemysłowców eksportatorów, ekonomi-
stów i personelu handlowego. Zawiera bo-
gactwo treści o zasadach handlu krajowego i
zamorskiego, info macie o żegludze mor-
skiej i tp. — Cena: 4— zł. p. — pod opa-
ską 450 złp. — Do nabycia w księgarni
M. ARCT, S. A. Lwów, Hot. Georgea

Praktyczny podręcznik
5335 **dla**
Handlu Zamorskiego

z uwzględnieniem handlu Gdańska i
Polski

WIELKOPOLSKA FABRYKA FORTEPIANÓW I PIANIN ANTONI DRYGAS

W POZNANIU — UL. KANTAKA 5

POLECA SWE

5049

PIERWSZORZĘDNE INSTRUMENTY KONSTRUKCJI NOWOCZESNEJ PO CENACH UMIARKOWANYCH.

Ogłoszenie.

Państwowe Zakłady Graficzne Ministerstwa Skarbu w Warszawie posiadają na sprzedaż:

Papier pakowy wagi 70 i 80 gr. mtr² formatu 70x90 cm.

Kancelaryjny mleczny for. 33¹/₂x42 cm., 71x88 cm. i 58x90 cm.

Kancelaryjny biały for. 33¹/₂x42 cm. w różnych gatunkach własnej produkcji w Papierni P. Z. Gr.

Reflektanci na kupno proszeni są o składanie ofert do Dyrekcji P. Z. Gr. w Warszawie, ul. Al. Jezorolimska 91 na każdą ilość, poczynając od 100 klg.

Bliższych informacji udziela Wydział Gospodarczy P. Z. Gr. tel. 130—26 i 146—15. 5179

PRAWDZIWIE PIĘKNE KAPELUSZE DAMSKIE

najnowsze modele ————— wspaniały wybór
jedynie w składnicach

I. Kraj. Fabryki Kapeluszy
RUDOLFA NEUWELTA
L W O W

5186

pl. Marjacki 8.
ul. Gródecka 72.

Kazimierzowska 25.
ul. Krakowska 25.

Polska Akademia Umiejętności w KRAKOWIE

wydzierżawi od 1 marca 1925 r. folwark
Sierakowce

w pow. przemyskim, oddalony 2 km od stacji kolejowej Niżankowice. Obszar około 470 morgów. Inwentarzy niema. Czynsz dzierżawny w zbożu. Podatki i asekurację budynków płaci dzierżawca. Pisemne oferty w zapieczętowanych kopertach należy wnosić do Polskiej Akademii Umiejętności najpóźniej do 10 października 1924. Do oferty należy dołączyć dowody fachowego uzdolnienia i posiadania potrzebnych funduszy. Akademia zastrzega sobie wolny wybór oferenta. Informacji udziela Zarząd dóbr w Huwnikach, o. p. Kalwarja Paclawska.

5313

Przetarg.

Kierownictwo Rejonu Intendencji Tarnopol sprzeda w drodze nieograniczonego przetargu:

1) Szmat z płaszczy, koców i t. d.	około 20.712 kg.
2) " drelichowych	" 1.218 "
3) " brezentowych	" 477 "
4) " parcianych	" 189 "
5) " lutowych	" 1.287 "
6) " papierowych	" 2.557 "
7) Odpadki z kolder	" 23 "
8) " gumowe	" 4 "
9) " mosiężne	" 5 "
10) " stalowe	" 11 "
11) " żelaza	" 1.792 "
12) " blachy	" 2.764 "
13) " blachy cynkowej	" 119 "
14) " skórzane z obuwia	" 7.552 "

znajdujących się w R. Z. G. Złoczów.

Oferty należy wnieść do R. Z. G. w Złoczowie do dnia 30. września 1924. do godziny 12-tej, w tymże dniu o godzinie 12-tej odbędzie się przetarg.

Wadium w wysokości 3% od oferowanej ceny składać do Komisji Gosp. R. Z. G. Złoczów w Kasach Skarbowych, a dowód złożenia wadium dołączyć do oferty.

Ceny podać za 1. kg.

Władza wojskowa zastrzega sobie prawo dodatkowego przetargu przy równych warunkach prawo wyboru oferenta.

Starzyzną oglądać można w R. Z. G. Złoczów w dniach powszednich od godziny 11-tej do 12-tej.

Tarnopol, L. 5177/M/24. **Kierownictwo Rejonu Intendencji.**



Lokomobile Przemysłowe

„LANZ“

prawie we wszystkich wielkościach — poleca ze składu

GEN. REPREZ. NA POLSKĘ

NITSCHKEISKA

Fabryka Maszyn

✧ w Poznaniu ✧

Filja w Warszawie, ul. Złota 30.

Lokomobile Lanza stacjonowane i prze-
wożne jako i traktory 12 konne Buldog
i 8 konne Mops wystawiamy w ruchu

na Targach we Lwowie od 5. — 15. 9. 24.

5179

SKRZYPCE SZKOLNE !!

we wielkim wyborze po cenach przy-
stępnych poleca

Franciszek Niewczyk

krajowa wytwórnia instrumentów muzy-
cznych. — Lwów, ul. Gródecka 2b
obok Małego teatru. 5326

W związku z ogłoszeniem naszym nr. 249 niniejszego pisma o nie przyjmowaniu posad w województwach Pomorskiem, Poznańskim i Górnosąskim, porozumienie się z niżej podpisanym Związkiem, upraszamy lekarzy, którzy wnioski już wysłali, o cofnięcie tychże. 5327

Związek Lekarzy Państwa Polskiego
Okręg Wielkopolski POZNAŃ
Al. Marcinkowskiego 15.